Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 17. — ROK XXXVIII

NIEDZIELA

18 STYCZNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90, ADMINISTRACJA Nr. 133-44, DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Polska w Genewie.

Zwracamy się już twarzą do Genewy. Będziemy przez cały tydzień pilnie nadsłuchiwać wieści o przebiegu posiedzeń Rady Ligi Narodów, na których omawiane będą skargi mniejszości ukraińskiej i niemieckiej na rzad polski. Z przykrem uczuciem bedziemy śledzić ten smutny i niepożądany rozgłos, jaki genewska dyskusja o naszych stosunkach wewnętrznych wywoła w Europie. Musimy sobie bowiem powiedzieć, że Polska ma obecnie „złą prasę“ na Zachodzie i że wszystko, co nam szkodzi, znajdzie na jej łamach skwapliwe przyjęcie. Przecież w Anglji nie tylko prasa socjalistyczna („Daily Herald“) i liberalna („Manchester Guardian“), ale nawet konserwatywny i dotąd stale nam życzliwy „Times“ zamieszczał w ostatnim czasie niekorzystne dla Polski informacje o „pacyfikacji“ Małopolski Wschodniej. A już rzeczą jest zdumiewającą, że na petycji „Union for Democratic Control“, biorącej w obronę Rusinów w Małop. Wsch., podpisało się kilkudziesięciu członków Izby Gmin z partji rządowej! We Francji prasa radykalna i socjalistyczna odnosi sie do naszej polityki mniejszościowej również nieprzychylnie, a wtórują jej chętnie pisma germanofilskie i socjalistyczne w krajach neutralnych. Atak prowadzą oczywiście Niemcy, które wystąpiły przeciw Polsce z trzema notami i ogromnem zażaleniem śląskiego „Volksbundu“, opisującem szczegółowo 220 aktów gwałtu nad mniejszością niemiecką podczas ostatniej kampanji wyborczej.

Trudna zatem bedzie miał pozycję minister Zaleski, gdy znajdzie się w Radzie Ligi przed temi udokumentowanemi oskarżeniami. Nie będzie mógł ich odeprzeć a limine jako fałszywych, gdyż już jego kolega w rządzie p. Składkowski przyznał z trybuny sejmowej, że przy „pacyfikacji“ Ukraińców nie obeszło się bez wielu nadużyć ze strony organów wykonawczych, z powodu czego zarządzonem zostało śledztwo przeciw winnym, w sprawie zaś gwałtów wyborczych na Śląsku rząd polski już zawiadomił p. Calondera, że 17-tu urzędnikom wytoczono dochodzenie dyscyplinarne, 99-ciu osobom śledztwo sądowe, innym urzędnikom udzieli się nagany, a osoby, które poniosły szkody skutkiem teroru, otrzymają odszkodowanie. Nasza delegacja w Genewie będzie dążyć do tego, by Rada Ligi przyjęła do wiadomości te zapewnienia o ukaraniu winnych, zapewnienia, które p. Zaleski prawdopodobnie sformułuje w specjalnej nocie — a nie rozwałkowywała tych niemiłych spraw na kilka sesyj i nie wysyłała komisyj śledczych do Polski. Obawiamy się jednak, że p. Zaleski nasłucha się tym razem tyle przykrych słów, ile ich jeszcze delegat polski w Genewie nie słyszał, oraz że Niemcy wymuszą na Radzie utworzenie stałej komisji mniejszościowej, o którą od kilku lat bezskutecznie walczyły. Obawiamy się również, że obie sprawy wypłyną na sesji nastepnej Rady, gdyż w planach niemieckich leży szarpanie prestiżu Polski na terenie międzynarodowym przy każdej sposobności.

Sprawy mniejszościowe w Lidże są następstwem tej polityki wewnętrznej, jaka sanacji zapewniła w listopadzie sukces wyborczy. Trjumfowano wtedy w obozie rzadowym ponad miarę. Krótkowzroczni politycy z BB. nie przeczuwali nawet, że obok 240 mandatów zdobyli w tych wyborach tyle szkody dla państwa. Pobite mniejszości zaapelowały do Genewy, Niemcy uzyskały sympatyczniejszy rezonans dla swych żądań rewizyjnych. W samym kraju ponure wspomnienie o tych wyborach wykopało przepaść między sanacją a opozycją. Wreszcie Brześć dobywając z Narodu wielki krzyk sumienia, broniącego się przed hańbą i znieprawieniem, zamienił cały spór polityczny między większością a opozycją na zatarg natury moralnej... Czy niemieliśmy racji, pisząc po wyborach, że za zwycięstwo BB. drogo zapłaci? Nie przypuszczaliśmy tylko, że tak prędko trzeba będzie płacić i że płacić będzie także Polska...

Obyż spokój i rozwaga p. Zaleskiego oszczędziły nam teraz w Genewie istotnych upokorzeń. Cały kraj tego mu życzy, widząc w nim w tej chwili tylko obrońcę honoru i interesów państwa. ax.

Konferencja Curtiusa z Hendersonem

w sprawach polsko-niemieckich.

Genewa, 17 stycznia. Przed rozpoczęciem obrad komisji europejskiej niemiecki minister spraw zagranicznych dr Curtius udał się do angielskiego ministra spraw zagranicznych Hendersona na konferencję poufną. Z kół delegacji niemieckiej słychać, że rozmowa obu ministrów dotyczyła zatargu polsko-niemieckiego, która to kwestja znajdzie się obecnie na porządku dziennym Rady Ligi.

—X—

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.). Prze ostatnie 3 dni trwał w Warszawie run na banki żydowskie, które jednak uiszczały wypłaty. W dniu dzisiejszym nastąpiło uspokojenie.

Min. Janta-Połczyński o kryzysie rolnictwa

Obrady sejmowej komisji budżetowej.

Warszawa, 17. 1. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa obradowała w dniu dzisiejszym nad budżetem ministerstwa rolnictwa. Na wstępie posiedzenia przydzielono posłowi **Brzózce** referaty o projektach ustaw o kredytach dodatkowych za lata ubiegłe i rok bieżący.

Minister rolnictwa **Janta-Połczyński** zabierając głos przedewszystkiem stwierdził, że punkt ciężkości spraw rolniczych nie leży w ministerstwie, ani w jego budżecie, lecz we wpływie rolnictwa na politykę gospodarczą. **Próba sanowania wsi kosztem miasta byłaby tak samo błędną, jak próba uzdrowienia przemysłu kosztem wsi.** Minister zadaje sobie pytanie, czy przesilenie spowodowane jest ogólną nadprodukcją zbóż, czy też zmniejszeniem się ich konsumcji? O powszechnej nadprodukcji zbóż nie może być mowy, gdyż wzrost jej zaledwie dotrzymuje kroku przyrostowi ludności. **Nadmiar zbóż na rynku wynika przedewszystkiem z przesunięcia się konsumcji zbóż na konsumcję innych artykułów: masła, sera i mięsa, która znacznie wzrosła. Najsilniej odczuwać się daje przesilenie w stosunku do żyta, a Polska produkuje głównie żyto i pod tym względem osiąga rekord.** Co do innych przyczyn, to wymienić należy brak kapitałów obrotowych, wadliwość organizacji zbytu i niektóre nasze sąsiedztwa. W ciągu ostatnich trzech lat ceny obniżyły się o połowę. Dziś cały wysiłek musi iść w kierunku organizowania zbytu, gdyż produkcja rozwija się automatycznie pod wpływem konjunktury. Wzorując się na polityce większości państw europejskich podniesione zostały na dowóz wszystkich ważniejszych płodów z zagranicy cła. **W ostatnich trzech miesiącach nie mieliśmy już wcale dowozu pszenicy.** Stawki celne nie mogą jednak podnieść poziomu cen krajowych. **Polska ma nadwyżkę żyta, pszenicy i owsa dla wywozu 670.000 tonn.** Podniesienie cen w kraju możliwe jest tylko przez premje eksportowe. Jest to jednak nietylko kosztowne, ale i trudne w stosowaniu, gdyż musimy unikać tego, ażeby przez nadmiar wywozu nie obniżyć ceny na rynki importowe. Osiągnęliśmy już dotąd maksymalne korzyści, jakie przy naszym stanie finansowym można osiągnąć. Od pewnego czasu zniknęło zjawisko dwóch cen, t. j. ceny wywozowej i ceny wewnętrznej. Brak organizacji handlowej pogłębia kryzys w Polsce. Zasadniczo minister jest przeciwnikiem etatyzmu, a już najbardziej handlowego, wobec jednak załamania się całego naszego aparatu, trzeba było zastosować takie środki, jakie się dało. Rząd stworzył dwie organizacje handlu żytem, jedną, opartą na porozumieniu polsko-niemieckiem razem z Niemcami, drugą zaś krajową przez powołanie do życia państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, których zadaniem jest usuwanie z kraju nadwyżek podaży zboża nad popytem. **W ten sposób udało się utrzymać ceny zboża, a zwłaszcza żyta na mniejwięcej jednakowym poziomie.** Pomoc finansowa dla rolników była taką, na jaką nas stać. Na premje zbożowe do listopada roku ubiegłego przeznaczono 41 miljonów złotych. Opinja zawodowa przyznaje, że bez interwencji rządu nasze żyto byłoby bezbronne wobec dumpingu Rosji, ale umyślnie nie puszczano się odrazu na wielką rozbudowę zbytu, gdyż musimy wyszkolić eksporterów.

DŁUGIE MOWY.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Minister **Janta-Połczyński** mówił 2 i pół godziny (!). **Tyleż** przemawiał referent. Na posiedzeniu wieczornem rozwinęła się dyskusja, w czasie której przemawiali posłowie: **Czetwertyński** (Kl. Nar.), **Malinowski** (Kl. Chł.), **Rudowski** (B. B.) i in.

—X—

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.). W dniu jutrzejszym wraca z polowania w Białowieży do Warszawy P. Prezydent Rzplitej.

O czem piszą inni?...

P. Hołówko o oficerach, którzy biją.

„Kurjer Poznański“ przypomina, że w r. 1921 p. Tadeusz Hołówko, dzisiaj przywódca parlamentarny klubu BB., wydał broszurę p. t.: „Oficer polski“, w której pisał między innemi:

„Oficer, który ośmieli się uderzyć żołnierza, winien podlegać karze więzienia i wydalenia z wojska, tak samo winni być wydaleni z wojska oficerowie, którzy tolerują bicie żołnierzy przez plutonowych i sierżantów. Bicie rekruta w wojsku jest taką samą zbrodnią i hańbą, jak bicie dziecka przez nauczyciela w szkole. Tolerowanie bicia żołnierzy w wojsku rzucałoby cień na cały naród polski. Piętnowanie i tępienie tych azjatyckich pozostałości po Rosji winno być obowiązkiem każdego uczciwego i szanującego siebie i swój zawód oficera“.

Nie ulega wątpliwości, że to samo powiedziałby p. Hołówko o biciu wybitnych i zasłużonych polityków w więzieniu. Pan Hołówko pisał także bardzo trafnie o typie oficera-kastowca, który się wytworzył w przedwojennych Niemczech. Oficer taki

„mógł na rozkaz monarchy deptać konstytucję, rozpędzać przedstawicielstwa narodowe. więzić posłów, strzelać do własnych braci, domagających się wolności i praw obywatelskich“.

Być może, że od roku 1921 p. Hołówko zmienił pogląd na tę sprawę, ale wartość jego ówczesnego poglądu nie uległa zmianie. Był to pogląd najzupełniej słuszny.

P. Baćmaga doprasza się łaski.

O zeznaniach b. pos. Baćmagi (B. B.) przed sądem w Radomiu pisze „Polonia“:

„Baćmaga stwierdza zatem tylko, że sam nie czuł się szykanowany, o innych nie wie, lecz przytacza kilka faktów, świadczących o biciu i maltretowaniu innych więźniów. Niewątpliwie Baćmaga cieszył się w Brześciu szczególnemi względami. Jego jednego uwolniono od robót na podstawie orzeczenia lekarskiego, podczas gdy p. Korfantego za samo zwrócenie uwagi lekarza na ciężką chorobę p. Liebermana, trzymano przez sześć dni w odosobnieniu, w innej, nieopalonej celi“.

Naiwny manewr, pisze „Polonia“, z dopraszającym się łaski Baćmagą jest zgóry skazany na niepowodzenie.

Gdyby zresztą tylko to było prawdą, co zeznał p. Baćmaga, to winni znęcania się nad więźniami winni otrzymać po kilka lat ciężkiego więzienia.

Nieudolna obrona p. Piłsudskiego.

„Express Poranny“ podaje z mowy posła Jana Piłsudskiego w komisji budżetowej następujące zdania:

„Mówiłem o sprawie brzeskiej z pewnym kolegą, który kończył szkoły w Niemczech. Przypomniałem mu, jak to on siedział w Moabicie za jakąś demonstrację studencką. Czy był on ubrany we własne ubranie, czy „pasiak“. Jak jadł, czy mógł spać we dnie, czy spacerował sam jeden i czy nie musiał stawać na baczność przed każdym dozorcą, a nie kapitanem. To są przepisy na całym świecie przyjęte“.

Co to za „kolega“? Dlaczego p. Piłsudski, prawnik, nie zacytuje jakichś obcych regulaminów więziennych? Czy p. Jan Piłsudski nie wie, jaką swobodę miał jego brat w więzieniu w Irkucku (1887 r.) i Magdeburgu (1917 r.)?

Konserwatyści a zmiana Konstytucji.

„Słowo“ wileńskie twierdzi, że Blok Bezpartyjny jest tak mocny i silny, że może sobie pozwolić na rozpoczęcie swobodnej dyskusji nad konstytucją. Posłowie sanacyjni znaleźli język wspólny.

„Dyskusja między nimi, nawet w tak zasadniczej sprawie, jak konstytucja, nie będzie już teraz rozmową od Sasa do lasa, lecz będzie dyskusją w najlepszem tego słowa znaczeniu, dyskusją naprawdę prowadzącą do rezultatów“.

„Czas“ podaje, że na obiedzie przyjaciół tegoż dziennika ks. Janusz Radziwiłł podzielił się wrażeniami, odniesionemi z zebrania u p. Sławka.

„Z obrad tych wynika jedno: że my konserwatyści będziemy posiadali najzupełniejszą swobodę wypowiadania swych poglądów w dyskusji konstytucyjnej. Niebawem, w obradach ad hoc powołanych zebrań, zostanie też przeprowadzone ostateczne uzgodnienie poglądów konserwatywnych na drogi i środki naprawy ustroju“.

Dyskusja opóźni oczywiście przygotowanie konkretnego projektu. Nie tracimy więc jeszcze nadziei, że do popsucia konstytucji nie dojdzie.

Przegląd religijny.

Jubileusz niemieckiej powieściopisarki. — Nasz rynek księgarski. — Nasi katoliccy pisarze. — Źródło braków. — Rola katolickiego ruchu umysłowego.

O niemieckiej powieściopisarce, Henryce Handel-Mazzetti, która w tych dniach rozpoczyna 60. rok życia, pisze Herman Bahr w „Schönere Zukunft“, że tej rodowitej Wiedence zawdzięczają Niemcy „najmocniejszą i zarazem najczystszą poezję współczesną“. Wielka to istotnie mistrzyni. Potrafiła wniknąć w epokę skomplikowanej historji Niemiec w 18., wieku baroku i odtworzyć ją w szeregu powieści z taką maestrją, że jej powieści należą do najbardziej czytanych w Niemczech. Nie osiągnęły wprawdzie jej książki zawrotnej cyfry trzech miljonów egzemplarzy, którą zdobyły powieści Karola Maya. Zdobyły sobie jednak olbrzymią popularność. Taka np. powieść „Meinrad Helmpelger“ wydana została dotąd w 120 tysiącach egzemplarzy. Najnowsza jej powieść „Frau Maria“ wyprowadza na scenę Augusta Mocnego i zahacza o Polskę...

Szkoda, że nie znamy w Polsce tej katolickiej powieściopisarki. A nie znamy jej — zdaje się — tylko dlatego, że dla naszych firm nakładowych nie istnieją książki, wydawane przez katolickich księgarzy niemieckich, chociażby były nawet tak poczytne, jak powieści Henryki Handel-Mazzetti. Nie znamy zresztą innych katolickich pisarzy niemieckich, jak niedościgniony malarz alpejskiego krajobrazu Ks. Federer, jak głęboki poeta bawarski Hugon Wiesmantel, jak Schanack, który wartościowaniu poddaje zdobycze techniczne współczesnej nam cywilizacji, jak Herwig, którego „Wielki Biskup“ (Kettteler) jest prawdziwem dziś „wydarzeniem literackiem“ w katolickich Niemczech i wiele innych.

Prawdziwa szkoda... Rynek księgarski w Polsce zalewają tymczasem tłómaczenia sensacyjno-kryminalnych powieści (zawsze robionych na jedną modłę), ani mądrych, ani uczciwych, albo — co jeszcze gorsze — pornograficznych romansów francuskich i niemieckich, które najczęściej lepiej się rozchodzą w tłómaczeniach, niż w oryginale.

I jeszcze jedna nasuwa się tu uwaga... Niemcy mają swoją bogatą katolicką belletrystykę, powieść zwłaszcza i lirykę. Mają katolicką krytykę literacką, reprezentowaną świetnie przez redaktora „Hochland'u“ K. Mutha i przez świeżo zmarłego Ks. Mumbauera. My jej nie mamy. Nie brak wprawdzie utalentowanych powieściopisarzy i poetów, których dzieła są z „katolickiego punktu widzenia bez zarzutu“. Ale na tem koniec. Ani jednego nie mamy pisarza, któryby nam życie pokazał prześwietlone ideologją katolicyzmu. Cały zaś katolicyzm tych pisarzy w twórczości ogranicza się do tego, że bohater wzywa przed śmiercią księdza do siebie, że dzieci odmawiają pacierz przed spaniem, że zakochani w końcu biorą ślub w kościele, a nie w urzędzie stanu cywilnego i t. p. Dobrze najczęściej, czasem świetnie (jak Kossak — Szczucka), odmałowują „Dzień Dzisiejszy“, ale nie umieją dać sobie rady z problemami, które go stanowią. Plączą się w splocie sprzecznych tendencyj i poglądów nie wiedząc, za czem iść, nie dając też czytelnikowi żadnego rozwiązania życiowych zagadnień. Dlaczego? Dlatego, że, jak całe społeczeństwo, jak inteligencja polska, tak i koła literackie cechuje brak filozoficzno-teologicznego wykształcenia.

Lecz oskarżenie byłoby jednostronne, gdybyśmy winę zwalać chcieli na samych literatów. Uderzyć się w piersi muszą wszyscy, którzy odpowiadają za losy życia katolickiego. W pierwszym rzędzie duchowieństwo... Jeśli Francja wydała Claudela i Bourgeta, Anglja Chestertona i H. Belloca, Niemcy mniejszych pewnie rangą literacką, ale nie odwagą i gorącością ducha Kralika i Handel — Mazzetti, to są to zjawiska, które zrozumiemy tylko na tle odrodzenia katolickiej myśli w tych krajach. Z niego oni wszyscy wyrośli. Albo się w niem wychowali (jak Handel — Mazzetti), albo się mu dali porwać (jak Bourget czy Chesterton, lub jak włoski d'Annunzio, którego prąd religijny ogarnia dopiero w starości).

Nie zrozumie się np. francuskiej elity katolickiej, jej entuzjazmu religijnego i jej konsekwencji życiowej, jeśli się nie uwzględni odrodzenia filozofji tomistycznej, którego heroldem jest od lat Dominikanin O. Sertillanges, a od lat kilkunastu Jakób Maritain. I nie zrozumiemy jej katolickiej konsekwencji w myśleniu, jeśli się nie zwróci uwagi na wytrwałą pracę, choćby Maritaina, zmierzającą ku wykształceniu (nie ku wychowaniu) francuskiej inteligencji w zasadach katolickiej filozofji.

„Zło bowiem naszych czasów — pisze Maritain w książce ostatniej, poświęconej „Doktorowi Anielskiemu“ — jest przedewszystkiem chorobą rozumu. Zaczęło się przez rozum, i zdobyło rozum aż do ostatnich jego poruszeń...“ Lekarstwem na nie jest prawda katolicka, — św. Tomasz, ulubiony autor francuskiego filozofa, i „prawdziwy — pisze — apostoł naszych czasów. Przywraca bowiem prawdzie całą jej wielkość. Filozof i teolog. Nie zna nic więcej, prócz prawdy“.

Trzeba więc naszej inteligencji ułatwić zbliżenie do katolickiej Prawdy. A skutek i w dziedzinie literackiej twórczości nie będzie inny, niż we Francji, w Niemczech lub w Anglji.

Pejot.

Kłopoty niemieckiego centrum.

Władza przynosi ze sobą kłopoty. Stronnictwo kanclerza Brueninga wie coś o tem. Na dłuższą metę takie położenie stronnictwa centrowego, będącego u władzy, może stworzyć nawet deformację podobną do ciągłego zezowania.

Rzecz w tem, że dobrzeby być dobrze z hitlerowską prawicą ekstremistyczną. Skądinąd jednak jest się stronnictwem katolickiem, nie wypada nie liczyć się z pacyfikacją Europy, będącą hasłem ostatnich odezwań się Watykanu.

Prezes stronnictwa, mgr. Kaas próbował niedawno wszystko to razem zmieścić w obraz. Niemcy to nowoczesny Samson. Jeśli zbyt długo i zbyt wiele cierpieć będą, będą musiały wstrząsnąć stropem europejskim i zwalić sklepienie... Słowa te były tak śmiałe i „nieoczekiwane“, że, by lepiej być zrozumiałym, autor jakiś czas potem musiał je stępić oświadczeniem, iż to był tylko obraz i metafora.

Atmosfera niejasności tej, w jakiej znajduje się niemieckie stronnictwo centrowe, zawisła też i nad paryskim międzynarodowym **zjazdem przedstawicieli stronnictw chrześcijańsko-społecznych**, jaki się odbył w dniu 5 stycznia. Zjazd ten przyczynił się bodaj do wyjaśnienia sprawy, bo oto doprowadził do następującej deklaracji, którą podpisało i Centrum niemieckie:

„Stronnictwa chrześcijańskie, zaniepokojone radykalnym nacjonalizmem przejawiającem się w różnych krajach oraz niedomaganiem politycznem, wzmożonem dezorganizacją ekonomiczną Europy i kryzysem światowym, wyrażają ponownie niewzruszone swe przywiązanie do sprawy zorganizowania skutecznego pokojowego współżycia narodów. Równocześnie potępiają wszelkie **odwołania się do gwałtu, jako zbrodnię i szaleństwo, oraz wyrażają swą niezłomną wolę zaprzęgnięcia wszystkich swych wysiłków, tak w ramach polityki wewnętrznej poszczególnych krajów, jak i na forum międzynarodowem, celem zagrodzenia drogi wszelkim ekstremistom** oraz pokierowania opinji w stronę międzynarodowej współpracy tak ekonomicznej jak i społecznej organizacji pokoju i rozwinięcia polityki pacyfikacyjnej w świecie w myśl metod i środków obowiązujących w Lidze Narodów“.

Podkreślone ustępy, najważniejsze i jedynie tu ważne, wskazują jak znamiennym i obowiązującym był tu akces Centrum, którego przedstawiciel wyraźnie imieniem całego swego stronnictwa rzecz tę podpisać musiał.

W czasie dyskusji tej deklaracji, Niemcy starali się parokrotnie **wysunąć sprawę „granic niedostosowanych do ich potrzeb narodowych“**, ale wysiłki te zostały osadzone na miejscu przez energiczny sprzeciw delegacji polskiej.

Zaś parę dni potem — a parę dni przed występami lemańskiemi — kaclerz Bruening, maż przyszłości niemieckiego Centrum wyprawił się do Prus Wschodnich i Śląska, gdzie, miast laurów, zebrał wrogie okrzyki.

I co tu mówić o gniewie Samsona?

F.

Echa Brześcia.

WIEC AKADEMIKÓW LWOWSKICH.

We czwartek odbył się w sali II. Domu Techników we Lwowie tłumny wiec akademicki w sprawie Brześcia. Przewodniczył p. Jarzembski. Referat o hańbie Brześcia wypowiedział p. Macieliński. Przez aklamację uchwalono rezolucję, która określa Brześć jako „hańbę współczesnej Polski, rzucającą ponury cień na tysiącletnie karty jej historji“. Młodzież wyraziła też uznanie wszystkim polskim posłom więźniom brzeskim, w szczególności pos. Korfantemu, hołd profesorom wyższych uczelni, a pogardę tym, którzy się z Brześciem solidaryzują.

Do protestu w sprawie Brześcia przyłączyła się p. **Marja Witkiewiczowa** z Zakopanego, wdowa po doskonałym krytyku ś. p. Stanisławie Witkiewiczu.

Walne zebranie **Związku Hallerczyków** w **Nakle** zredagowało specjalny protest przeciw hańbie brzeskiej, solidaryzując się w nim ze stanowiskiem Zarządu Gł. Związku Hallerczyków.

Ponadto uchwalili protesty w sprawie Brześcia: Młodzi O. W. P. w Gnieźnie, Walne Zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijan w Poznaniu, Koło TSL. im. Asnyka w Przemyślu, Rada gminna w Zygadowicach (pow. Wadowice) itd.

„Dziecko z ducha Stalina“.

Po raz pierwszy w nowej funkcji przewodniczącego rady komisarzy ludowych (premjera) po usunięciu Rykowa, wystąpił Wiaczesław Michajłowicz **Mołotow**. Mianowicie wygłaszając expose gospodarczo-polityczne na C. K. W. sowietów. Kim jest ten „nowy człowiek“ bolszewizmu?

Mołotow dopiero od niedawna odgrywa wybitną rolę w państwie bolszewickiem. W r. 1921 wszedł do wyższych władz partji komunistycznej jako popiecznik dzisiejszego dyktatora, Stalina i razem z nim prowadził zaciętą walkę z t. zw. „starą gwardją“ przedwojennych bolszewików. W r. 1926 podjął walkę z „trockizmem“ szczególnie na terenie Moskwy, gdzie usunął sekretarza Uglanowa i przeprowadził dokładną „czystkę“. On także w r. 1928 zlikwidował głowę III. Międzynarodówki, teoretyka bolszewizmu Bucharina, i sam objął tę placówkę. Do „Politbiura“ (będącego właściwą władzą w państwie) należy od r. 1924, zawsze znany ze swej wierności dla Stalina. Od r. 1929 jest członkiem prezydjum C. K. W. najwyższej — według ustaw — władzy politycznej.

Podobnie, **jak Stalin, zna tylko rosyjski język i nigdzie poza Rosją nie był.** W ostatnich miesiącach zabrał się do języka niemieckiego; na przyswojenie go sobie jednak nie pozwoliły mu wypadki i nowe zadania. **„Dziecko z ducha Stalina“** jest Mołotow ślepem narzędziem dyktatora.

Na ostatniem zebraniu C. K. W. rad w swem expose oświadczył m. in. Mołotow że **dążył będzie do tego, by „sowiety szły rzeczywiście po jednej drodze z partją“.** Znaczy to dalsze utożsamienie partji z państwem. W części politycznej zaś swej mowy podniósłszy dobre stosunki, które Rosję łączą z Niemcami, Turcją i Italją, wystąpił ostro przeciw Anglji, Finlandji, nieco łagodniej przeciw Polsce.

Należy się spodziewać, że objęcie urzędu prezesa rady komisarzy ludowych związku republik sowieckich przez Mołotowa przyniesie dalsze próby utrzymania tego państwa w niezgodzie z całym światem, a natomiast w zgodzie z marksizmem.

Na ziemiach Rzpltej

Olszynka Grochowska — parkiem narodowym.

Komitet obchodu 100-nej rocznicy Powstania Listopadowego w Warszawie postanowił urządzić z historycznej Olszynki Grochowskiej — park narodowy. Wewnątrz parku zbudowane będzie mauzoleum, w którem zostaną złożone kości bohaterów, poległych w Olszynie.

Zagraniczna oferta dla Wilna.

Prasa wileńska donosi, że do Magistratu m. Wilna wpłynęła oferta zagranicznej fabryki samochodów, która prosi o **oddanie jej na lat 20 wyłącznej koncesji na prowadzenie ruchu autobusowego w Wilnie,** w zamian za co firma zobowiązuje się wyasfaltować szereg ulic, w pierwszym rzędzie te, po których będą kursowały autobusy.

A jednak mjr Kubala stanie przed sądem.

Sanacyjny „Kurjer Poranny" donosi, że przeciw mjr. K. Kubali sporządzono akt oskarżenia, w którym **zarzucono mu naruszenie subordynacji w stosunku do przełożonych.** Rozprawa główna ma odbyć się w najbliższym czasie.

Radny m. Wilna - komunista
skazany na półtora roku twierdzy.

W Wilnie zapadł wyrok w toczącej się od kilku dni rozprawie przeciwko **radnemu miejskiemu Dzidziulowi i 22 współoskarżonym komunistom,** którzy swego czasu podczas pogrzebu jednego z komunistów urządzili na cmentarzu w Wilnie antypolską, komunistyczną demonstrację i rozrzucali ulotki komunistyczne. **Proces wykazał ścisły związek między wileńską PPS. Lewicą a komunistami. 4-rech, a wśród nich Dzidziulę skazano po 1½ roku twierdzy,** resztę po 6 miesięcy twierdzy. Ponadto 3 oskarżeni, prócz wymienionej kary, zostali skazani **na** karę po 1½ roku ciężkiego więzienia za rozrzucanie ulotek antypaństwowych, zaś 6 po roku ciężkiego więzienia.

Jabłka amerykańskie będą konfiskowane

Ponieważ pojawiły się na rynkach krajowych **amerykańskie jabłka, konserwowane szkodliwym dla zdrowia roztworem arszeniku, a których wwóz do Polski został przez władze sanitarne zabroniony,** — departament służby zdrowia Min. Spraw Wewn. polecił Państwowemu Zakładowi Badania Żywności przeprowadzenie w większych miastach polskich rewizyj w sklepach sprzedaży owoców, celem konfiskaty tych jabłek.

Zjazd „Piasta" na Podhalu.

Dnia 11 stycznia 1931 r. z inicjatywy Zarządu powiatowego P. S. L. „Piast" odbył się w sali Sokoła w Zakopanem bardzo liczny zjazd delegatów gmin prawie całej zachodniej części powiatu nowotarskiego, w liczbie ponad 800. W zjeździe tym wzięła liczny udział miejscowa inteligencja. Przewodniczył poseł **Wojciech Roj,** a nadto w prezydjum zasiedli pp. **Wojciech Kamiński,** naczelnik gminy Szaflary, **Wacław Krzeptowski, Józef Bachleda-Curuś, Dr. Sypec** z Nowego Targu, sekretarzował **Dr. Dec.**

Zebranie zagaił i powitał przybyłych poseł Roj, poczem udzielił głosu **sen. rektorowi Marchlewskiemu,** którego zebrani witali długotrwałemi oklaskami. P. sen. Marchlewski w przeszło godzinnym referacie omówił sytuację polityczną wewnątrz Państwa tudzież sytuację międzynarodową. Następnie przemawiał poseł Roj, ilustrując stosunki w nowym Sejmie, a zwłaszcza podkreślił fakt połączenia się klubów ludowych.

W dyskusji przemawiali **dr. Dec,** z Zakopanego, **dr. Siuty Wojciech,** z Czarnego Dunajca, który poruszył sprawę więźniów brzeskich i postawił w tym kierunku odpowiednią rezolucję, którą zebrani jednomyślnie przez aklamację uchwalili, nadto poruszył sprawę budowy szkoły rolniczej na Podhalu, przyczem zaznaczył, że obciążenie ludności na koszta tej budowy wynosi przeszło 50% podatków komunalnych.

Uchwalono rezolucję:

Zgromadzeni **piętnują wobec całego świata cyniczne zamachy Niemiec na całość Rzeczypospolitej, które pod obłudnem hasłem pokojowej rewizji granic, dążą do podważenia traktatów, podstaw pokoju i pchają do nowej wojny,** która **doprowadzićby musiała do zupełnego zniszczenia cywilizacji i zagłady Europy,** dotąd niewyleczonej z ran wielkiej wojny. Zgromadzeni wzywają wszystkie Państwa, stojące na gruncie pokoju, do przeciwstawienia się bezczelnym roszczeniom pruskiego militaryzmu i oświadczają, że rdzennie polskich ziem Pomorza, Wielkopolski i Śląska bronić będą do ostatniej kropli krwi.

Zebrani protestują z oburzeniem **przeciwko znęcaniu się nad zasłużonymi działaczami na niwie państwowej więźniami brzeskimi,** domagają się pociągnięcia **do surowej odpowiedzialności winnych.**

Pobyt w Rosji sowieckiej wyleczył ich z komunizmu.

RELACJE GÓRNIKÓW WESTFALSKICH O PRZEJŚCIACH W ROSJI SOWIECKIEJ.

Wielce charakterystyczne zebranie odbyło się w Dortmundzie (Niemcy) w Zrzeszeniu niemieckich górników szukających pracy w Rosji (Vereinigung der Russlandfahrer). Przebieg tego zebrania opisuje za prasą dortmundzką, wychodzący w Bytomiu „Katolik".

Zebranie urządzono w wielkiej sali „Der Koelnische Hof" w Dortmundzie, by dać możność miejscowym górnikom usłyszenia relacji naocznych świadków sytuacji robotniczej w Rosji, a mianowicie trzech górników, którzy właśnie z bolszewickiego „raju" powrócili. — Sala była przepełniona, zjawili się też licznie komuniści. Pierwszy przemawiał górnik **Neumann** z Gelsenkirchen, który był poprzednio jednym z czołowych komunistów. Ubiegłego lata sprowadzono do Rosji około 800 górników niemieckich i przeszło 400 zdążyło już powrócić doznawszy zupełnego rozczarowania.

„Zostaliśmy w Rosji — mówił b. przywódca komunistów niemieckich — haniebnie oszukani i to wbrew naszym wszelkim oczekiwaniom: jechaliśmy tam bowiem jako przekonani komuniści.

Gdyśmy dojechali do Szepietówki, **przyjęto nas uroczyście muzyką i mowami.** Wszyscy przyrzekali przeprowadzenie planu **pięcioletniego w ciągu 3 lat.** Potem posadzono nas na pryczach, jakkolwiek w jadalni I klasy. Według mojego pojmowania komunizmu powinna istnieć jedna klasa robotników. Ale w Rosji tak się nie dzieje. Podczas obiadu sfotografowano nas pod palmami. Fotografje ukazały się w pismach ilustrowanych z podpisem: „Jak dobrze powodzi się robotnikom w Rosji". Mimo to nie znaleźliśmy nic z tego, co nam obiecywano. W Kijowie musieliśmy zasłonić okna przedziałów kolejowych, ponieważ rzekomo należało się obawiać napadu białych żołnierzy. W Kijowie nastrój wśród robotników był bardzo zły. W Charkowie otrzymaliśmy znowu dobre pożywienie, co u niektórych Rosjan wywołało objawy wielkiej zazdrości. Jeden z robotników kolejowych zapytał mnie, pocośmy tu przyjechali do Rosji? W Rosji **robotnicy i tak już nie mają co jeść. Ostatecznie zakazano nam wogóle rozmawiać z Rosjanami.** To nas uderzyło. W Amerykance, siedzibie gwarectwa, zostaliśmy ponownie bardzo uroczyście przyjęci, ale jedzenie już nie było tak dobre. — Spojrzeliśmy na siebie nawzajem, mówiąc: Tośmy wpadli w ładną pułapkę! Przerywającym muszę powiedzieć, że ci, którzy sami byli w Rosji, muszą wiedzieć lepiej, niżeli krzykacze i malkontenci. Czwartego dnia pojechaliśmy dalej. Kopalnia nie znajdowała się w porządku. Wśród robotników niemieckich powstało wielkie niezadowolenie. Panował straszny **brak artykułów spożywczych,** jakkolwiek nam Niemcom dawano jeszcze więcej, niż Rosjanom, którzy jednakże musieli tak samo pracować, jak my. **Sześciogodzinny dzień pracy nie istniał,** gdyż przeznaczano nam pracę, którą trzeba było wykonać, a która wymagała **jedenastu godzin dziennie.** Książeczki wypłat i kartki na jedzenie **odebrano nam przed wyjazdem,** abyśmy nie mogli tutaj prowadzić agitacji przeciwko Rosji. Musieliśmy codzień o kwadrans przed szóstą zjawić się szeregiem pod „jatą" czyli szałasem kopalnianym, stojącym nad szybem. Narzędzia składały się z żelaznego łamulca, młotka i szufli. Praca miała trwać 6 godzin od pierwszego aż do ostatniego uderzenia w węgiel. Ale przedtem i potem upływało po kilka godzin dodatkowych. Nie otrzymywaliśmy przyrzeczonego nam w Niemczech minimalnego zarobku wynoszącego 140 rubli. Powiedziano nam że zawarty w Niemczech kontrakt nie posiada w Amerykance ważności.

Warunki bezpieczeństwa w kopalni były fatalne. Rosjanie palili w kopalni bez żadnego skrupułu papierosy. Ale krytykować nie było wolno. W ciągu 14 dni ofiarą nieszczęśliwych wypadków padło 5 górników rosyjskich. Izb opatrunkowych nie było ani w kopalni, ani na powierzchni ziemi. Ludzi, którzy łamali sobie nogi, wieziono całe kilometry po nierównej drodze, na niczem nie wysłanym drewnianym wozie. W szałasie dostawaliśmy albo wodę wrzącą albo jak lód zimną, do tego jeszcze tłustą. Kto nie chce temu wszystkiemu wierzyć, niech sam tam pojedzie. Znajdzie tam na pewno swój koniec **przynajmniej jako komunista, jeżeli nie jako żywa istota w ogólności.**

Wielce chwalone wielkopańskie **domy klubowe,** które mają być w Rosji rzekomo oddane na użytek klasy robotniczej, są faktycznie **na wpół zgniłemi drewnianemi budami.** Znajdujący się tu na sali krzykacze zrobiliby lepiej, gdyby się zechcieli potrudzić i jak najprędzej sami do Rosji pojechać. Ponieważ taczkarzowi, który dostawał tylko chleb i wodę, dałem kawałek chleba z masłem, posądzono mnie o działalność przeciwrewolucyjną. Obiady były częstokroć nie do jedzenia. Ale i na to nie wolno się było skarżyć.

Gdy chcieliśmy wracać, powiedziano nam, że nasze paszporty gdzieś zaginęły. Wszystko opiera się tam na korupcji i szpiclowaniu".

Obecni na zebraniu komuniści przerywali stale mówcy, który jednak ciągnął dalej:

„Dzisiaj robotnik rosyjski zarabia 3.50 rubla dziennie, aby jednakże można było żyć tak jak w Niemczech z zapomogi dla bezrobotnych, trzeba mieć 7 rubli. Kto temu nie wierzy, niechaj sam pojedzie".

Drugi mówca, górnik Kirchof z Bauer — również znany dawniej komunista, krytykował ostro stosunki sowieckie, twierdząc, że „prawdy te są gorzkie, ale trzeba je powiedzieć".

Komuniści przerywali mowcom wciąż, aż wkońcu wywołali burzliwą wrzawę, niemniej opowiadania tych, co zakosztowali na własnej skórze „dobrodziejstw" bolszewickiego ustroju, wywarły silne wrażenie na słuchaczach.

Na szlakach zbrodni i zła.

Trucicielka z zemsty za plotki. — Napad na kasjera kolejowego. — Ujęcie sprawcy włamania do grobowca książąt Sapiehów. — Plaga złodziejów w Warszawie.

W miejscowości **Krzywień,** w pow. kościańskim zaaresztowano niejaką Nowaczykową, która otruła podstępnie pomocnika krawieckiego Borusiaka, pracującego u jej ojca. **Powodem zbrodni była nienawiść,** którą Nowaczykowa żywiła do Borusiaka za to, że ujemnie wyrażał się o niej wobec obcych.

Dworzec kolejowy **w Lublinie** był onegdaj widownią **śmiałego napadu bandyckiego na kasjera ekspedycji towarowej, T. Dobrowolskiego.** Jeden z bandytów sterroryzował ofiarę strzałem rewolwerowym w powietrze, a drugi wyrwał Dobrowolskiemu teczkę, zawierającą **kilkanaście tysięcy zł.,** poczem obaj bandyci zbiegli.

Po długich dochodzeniach udało się lwowskiej policji wykryć sprawcę bezczelnego włamania do grobowca księżnej Sapieżyny w **Krasiczynie,** dokonanego w grudniu ub. roku. Świętokradcą okazał się niejaki Kurpiel, reemigrant z Francji. Włamywacza przewieziono do więzienia w Przemyślu.

W ostatnich dniach dał się zauważyć **w Warszawie wzmocniony atak kieszonkowców na publiczność w teatrach i na koncertach.** W Filharmonji skradziono znanemu muzykowi prof. Michałowskiemu portfel i kilkaset zł., a jednemu ze słuchaczów 2 tysiące zł. W gmachu Teatru Letniego zwęszyli złodzieje u jednego z widzów 8 tysięcy zł. i skradli je. Największą jednak kradzieżą jest **wielkie włamanie,** dokonane przez nieznanych „specjalistów" w centrum miasta. Włamywacze **za pomocą podkopu** dostali się do sklepu B. Sergiu przy ul. Marszałkowskiej 127. Łupem włamywaczy padło ponad 60 tysięcy zł. w gotówce, wekslach i kosztownościach, które zabrali z rozbitej kasy. Policja stołeczna ma nową zagadkę do rozwiązania.

———ooo———

Rozwiązanie rady miejskiej w Radomsku
za szkodliwą gospodarkę.

Jedno z pism łódzkich podaje, że „wojewoda łódzki p. Jaszczołt **rozwiązał specjalnym reskryptem radę miejską m. Radomska,** polecając jednocześnie staroście radomskiemu za**rządzenie nowych wyborów.**

Bezpośrednim powodem rozwiązania rady miał być fakt, że pomimo złożenia z urzędu burmistrza dra Pajdaka, obecny zarząd prowadził w dalszym ciągu **szkodliwą dla interesów miasta gospodarkę".**

———ooo———

22 lata w chlewie przeżyła ofiara znachorstwa.

Sensacyjne odkrycie policji w Mieszkowie.

Władze policyjne **w Mieszkowie** (pow. jarociński Wkp.) dokonały strasznego odkrycia. Oto w chlewie gospodarza A. Kończaka **znaleziono kobietę w łachmanach, leżącą w gnoju i brudzie obok koryta trzody.** Zjawienie się policji nie wywołało u niej żadnego lęku, a na wezwanie powstania z legowiska, zupełnie nie zareagowała. Jak się okazało, **kobieta ta była jakby sparaliżowana** z powodu długiego trwania w pozycji przykucniętej. Mięśnie nóg zupełnie się skurczyły, tak, że **nie może obecnie zrobić ani jednego kroku.** Porusza jedynie **prawą ręką,** którą przyjmuje pokarm. Nieszczęśliwą natychmiast przewieziono do szpitala.

Śledztwo policyjne ustaliło, że tajemniczą kobietą jest 42-letnia K. Pasiakówna, którą **w tym chlewie więziono przez 22 lata!** Powodem strasznego zamknięcia był anormalny jej stan umysłowy, uważany przez rodzinę **za objaw opętania przez djabła,** co zresztą potwierdzili wiejscy znachorzy (sic!) przed dwudziestu kilku laty. Ciemną rodzinę jej utwierdziło w tem przekonaniu zachowanie się nieszczęśliwej, która pod żadnym pozorem nie chciała udać się do kościoła, gdzie rodzina modłami chciała z niej rzekomego czarta wypędzić. **Pasiakówna popadała w ataki szału i wściekłości,** co wreszcie zmusiło jej rodzinę do zamknięcia obłąkanej w chlewie.

Ówczesne władze niemieckie nie chciały zająć się umysłowo chorą, więc ta przeleżała w chlewie 22 lata i dopiero teraz, gdy wieść o tem dotarła do policji, władze położyły kres męce nieszczęśliwej kobiety.

Z całego świata.

Polscy lotnicy w niemieckim areszcie zapobiegawczym.

Wobec tego, że sprawa polskich lotników, aresztowanych w Opolu, skierowana została przez władze niemieckie na drogę sądową, zwrócił się polski konsul generalny w Bytomiu p. Malhomme do prokuratora dra Wolffa w Opolu o wyjaśnienie, o co lotnicy polscy zostali oskarżeni? Nadprokurator Wolff wyjaśnił, że lotników oskarża się **o przekroczenie nielegalne niemieckiej granicy i o naruszenie ustawy niemieckiej o lotnictwie.** Wobec wytoczenia lotnikom sprawy sądowej **wydany został formalny nakaz aresztowania.** Zastosowano do nich przepisy o areszcie zapobiegawczym. Obronę polskich lotników powierzył polski konsul generalny w Bytomiu adwokatowi Simonowi z Wrocławia. Zarówno nadprokurator Wolff jak i adwokat Simon występowali w r. 1929 w procesie o pobicie artystów polskich w Opolu.

Władze niemieckie w Opolu **zawiadomiły,** według doniesień prasy, generalnego konsula Rzeczypospolitej w Bytomiu, że **aresztowani** w Opolu polscy lotnicy wojskowi Wolff i **Imieła przekazani zostali sądowi w Opolu.**

Skarby sztuki perskiej w Londynie

Wystawa sztuki perskiej, gromadząca liczne drogocenne okazy, jest obecnie prawdziwą atrakcją Londynu. Szczególne zainteresowanie wzbudzają dwa dywany perskie, nadzwyczajnej piękności. **Zbiory reprezentują sztukę perską w okresie 5.000 lat.** Eksponaty ubezpieczone są na sumę 2 miljonów funtów szterlingów (86 miljonów złotych). Poczyniono również starania, zabezpieczające skarby te od kradzieży. Każda skrzynia posiada aparaty alarmowe, nadzwyczaj czułe na każde dotknięcie.

Straszna scena lynchu w Ameryce.

W gminie Maryville w stanie Missouri zlynczowano w okropny sposób młodego murzyna Raymonda Cunn, nauczyciela, za rzekomy napad na uczenicę. **Tłuszcza zawiesiła murzyna głową w dół, za nogi nad budynkiem szkoły, poczem oblano zabudowania benzyną i podpalono. Nieszczęśliwy murzyn spłonął żywcem, wydając nieludzkie ryki.** Po zbrodni dopiero okazało się, że napad został zmyślony przez koleżankę rzekomo napadniętej uczenicy. Na miejsce strasznej zbrodni zbiorowej zjechały władze. Kilku **prowodyrom grozi kara śmierci na krześle elektrycznem.**

CO CZYNIĆ Z MŁODOCIANYM MORDERCĄ?

14-letni morderca John Woods, został w Anglji skazany przez sąd na dożywotnie więzienie. Więzienia nie chcą go przyjąć, gdyż jest małoletnim. Wzbraniał się go przyjąć również „Zakład poprawczy dla chłopców" w Lancaster. Władze znalazły się w trudnem prawniczo położeniu, ponieważ nie znajdują żadnego legalnego wyjścia z tej sytuacji. Nie mogą bowiem ani zmienić raz wydanego wyroku, ani też więźnia gdziekolwiek umieścić.

ROK 1942 W PRZYPUSZCZENIACH KOMUNISTÓW.

Organ związku młodzieży komunistycznej „Komsomolskaja Prawda" **zamieszcza artykuł** p. t. „Świat w r. 1942", w którym stara się przedstawić obraz świata za lat 11. W owym czasie, zdaniem autora artykułu, w większości państw europejskich panować będą sowiety. Do związku sowieckiego przyłączą się nowe republiki.

Widocznie komuniści w Sowietach, **mimo** nędzy i głodu, nie są pozbawieni **nadziei i** optymizmu.

STALOWE SZOSY.

Od dłuższego czasu czynione są w Ameryce próby budowania szosy stalowej i w tym celu na rozmaitych odcinkach dróg przeprowadza się próbne prace. Na powierzchni szosy układa się płyty stalowe, przykrywa je odpowiednią warstwą piasku, na której umieszcza się specjalne 3-calowe cegły. Taka szosa ma być bardzo elastyczna i na zmiany temperatury odporna. Obecnie próbuje się trzy gatunki stali.

Literatura i kino.

Futuryzm a... makaron.

Niewyczerpany w pomysłach pionjer futuryzmu włoskiego, F. T. Marinetti przenosi swą walkę z „passatyzmem“ na najrozmaitsze odcinki życia. Najnowszym jest.. **kuchnia futurystyczną.**

Właśnie niedawno wydał Marinetti **„Manifest kuchni futurystycznej“,** w którym **wypowiada zaciętą walkę... makaronowi, lansując na jego miejsce ryż.** Usunięcie makaronu — powiada Marinetti — uwolni Włochy od importu obcego zboża. które jest bardzo kosztowne, a poprze wytwór narodowy: ryż.

Futuryści „drugiej fali“ („seconda ondata futurista“ — t. j. drugie pokolenie futurystów) — przyłączyli się do swego wodza, autora, „Mafarki“, wołając: „Morte ai maccheroni, viva il risotto!“ (**„Śmierć makaronowi, niech żyje ryż!“**).

K. Rychterówna w Krakowie.

Znana recytatorka, **Kazimiera Rychterówna** dała w Sali Bolońskiego wieczór recytajny poezji współczesnej. Na program złożyły się utwory poetyckie od Wyspiańskiego przez Kasprowicza do Wierzyńskiego. Znane są walory recytacyjne Rychterówny; posiada ona niezwykłe mistrzostwo w opanowaniu słowa mówionego; dźwięk jej głosu zawiera nieograniczone możliwości. Drugi jej wieczór będzie **poświęcony** bajkom dla dzieci. W bajkach tych wskrzesi recytatorka ponownie bogactwo swego talentu.

Z kin krakowskich.

Po marnej operetce amerykańskiej „Cilly“ wyświetla kino „Uciecha“ film francuski „Nasza jest noc“. Zawsze byliśmy zwolennikami sztuki filmowej francuskiej. Jest to ojczyzna największego artyzmu filmowego. W dziedzinie filmów dźwiękowych Francja pokazała nam ostatnio klejnot pierwszorzędny „Pod dachami Paryża“. Ostatni film „Uciechy“ musimy postawić blisko tego obrazu dla jego wielkich walorów reżyserskich.

Tytuł obrazu, obliczony na publiczność. a zaczerpnięty ze znanego przeboju tanecznego niema nic wspólnego z treścią filmu. Reżyserja doskonała. pełna znakomitego opanowania i stopniowania napięcia. Film w stu procentach mówiony i to tak piękną francuszczyzną, że naprawdę można polecić go jako wzór przepięknej mowy. Akcenty kobiece, wydobyte przez bohaterkę, sięgają szczytów artyzmu. Po długim poście w „Uciesze“ bardzo dobry film.

(mała ka).

STO NAJWYBITNIEJSZYCH UTWORÓW LITERACKICH.

Czasopismo włoskie „Italia letteraria“ ogłosiło konkurs wśród czytelników na wskazanie stu najwybitniejszych utworów literackich. włoskich, ostatnio napisanych. Pierwszych pięć miejsc zajęli: **D'Annunzio** — „Notturno“. **Papini** — „Storia di Cristo“. **Panzini** — „Il padrono sono me“. **G. A. Borghese** — „Rube“ i **Bacchelli** — „Il diavolo al Pontolungo“.

———ooo———

Zamierzenia Depart. Sztuki.

W wywiadzie udzielonym „Patowi“ dyr. **depart.** Sztuki w ministerstwie oświaty. prof. **Skoczylas** powiedział m. i..

— W najbliższej przyszłości przygotowujemy statut dorocznej nagrody **państwowej w dziedzinie plastyki.** Pracujemy nad statutem **Akademji Sztuki,** która będzie powołana do **życia** na razie jako **Akademja Literatury.** Przygotowuje się i opracowuje **ustawę biblioteczną** i ustawę o akademizacji warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Również 3 państwowe szkoły przemysłu artystycznego w niedługim czasie przejdą pod opiekę departamentu Sztuki. Przygotowywany jest projekt ustawy o **organizacji szkolnictwa muzycznego**, a w opracowaniu znajduje się ustawa o **organizacji szkolnictwa plastycznego.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

O zainteresowanie dla głębszej kultury duchowej.

Tak to już bywa na świecie: Głębokie i subtelne umysły filozoficzne mozolą się i siłą nad badaniem i rozświetlaniem wielkich i trudnych wszechludzkich problemów oraz nad stylizowaniem i wytyczaniem różnych zasad życiowych — a tymczasem ogół ludzi nawet myślących bynajmniej się nad tem wszystkiem nie rozczula, lecz przechodzi obojętnie obok tego. Dzieła traktujące poważnie i głęboko o owych życiowych zagadnieniach daremnie czekają na nabywców i czytelników, gdy natomiast książki zawierające nieraz stek banalności, albo nawet głupstw i pornografji są skwapliwie rozchwytywane i pochłaniane.

U nas w Polsce występuje ten objaw bardziej jaskrawo, niż np. w kulturalnych państwach zachodnio-europejskich. co niezbyt chlubnie świadczy o zamiłowaniu naszem do głębszej, gruntowniejszej kultury duchowej i co wobec tego winno ulec zmianie na lepsze.

Jasnem jest oczywiście, że studjowanie poważnych i głębszych rozpraw, choćby z zakresu bardzo ciekawych kwestyj życiowych — bo nie myślę tu wcale o specjalnościach naukowych nie mających z życiem bezpośredniego związku i pisanych dla specjalistów — nie może stać się udziałem wszystkich, którzy mają czas i możność czytania. Do tego bowiem potrzeba odpowiedniego poziomu umysłowego, dużego. myślowego wysiłku. oraz pewnego nastawienia duchowego, o które przy różnych kłopotach i udrękach szarego życia dosyć trudno. W każdym razie jednak mogłoby być znacznie lepiej pod tym względem. gdyby w społeczeństwie zapanował żywszy poryw i zainteresowanie dla głębszej kultury. a odraza dla płycizny oraz blichtru, blagi i brudu.

Jeśli np. we Francji poważne dzieła z zakresu filozofji życia, pedagogiki, czy nawet teologji mogą osięgać nieraz aż kilka nakładów, (np. dzieła Hugona, Gillota, czy Grandmaison'a albo liczące przeszło 100 tomów wydawnictwa katolickie: Bibliotheque catholique des sciences religieuses itp.), to dlaczegożby w Polsce nie mógł się rozejść choć jeden nakład?

Jeśli są pieniądze u ogółu inteligentnych czytelników na ogromną moc lichych, bezwartościowych nieraz lub nawet szkodliwych pornograficznych powieści, to powinny się znaleźć i na jedno, czy drugie dzieło prawdziwie głębokie i solidne, albo przynajmniej na wydawnictwa perjodyczne tego rodzaju.

Zamiłowanie szerszego ogółu dla takiej poważnej lektury wytwarzałoby powien wykwintniejszy smak i tężyznę duchową. eliminując tem samem z życia społeczeństwa różne dziwactwa, które mają miejsce np. w Ameryce, a które mimo naszych ironicznych uśmiechów i uwag pod adresem psychiki społeczeństwa amerykańskiego — zaczynają i naszą psychikę zbiorową przesiąkać i wypaczać!

Wówczas społeczeństwo inteligentne nie dałoby się żadną miarą ogłupiać i deprawować sofisterją różnych wykolejonych „filozofów“, czy marnemi filmami i t. p.

Nie słuchanoby wówczas z rozdziawionemi ustami autorytatywnych wywodów jakiejś tam „miss“. o ptasim mózgu, uważając ją za wyrocznię. Entuzjazmowanie się różnemi rekordami i zdobyczami kultury materjalnej nie przysłaniałoby wyższych i głębszych wartości.

W czasie, kiedy kultura techniczna i materjalna tak błyskawicznie nieomal postępuje w swym rozwoju, trzeba koniecznie kłaść nacisk, aby i duchowa kultura pogłębiała się i stawała się coraz więcej intenzywną.

Inaczej życie społeczeństwa będzie się krzywiło i wypaczało. Zamiłowanie bowiem do płycizny i powierzchowności. a lekceważenie głębszej. wewnętrznej kultury duchowej prowadzi — przy rozkwicie kultury materjalnej — jak jednostkę tak społeczeństwo do wykolejenia i skarlenia.

Dowodów na to dostarcza nam historja upadku wielu jednostek oraz niejednego narodu, np. rzymskiego, albo nawet i naszego„ polskiego.

Wszyscy tedy, którzy mają wpływ na społeczeństwo, a w pierwszym rzędzie oczywiście wychowawcy młodego pokolenia, winni pamiętać o tem że należycie przysłużą się dobru jednostek i sprawie Ojczyzny, jeśli zawsze głosić będą i podkreślać hasło: „duc in altum“, t. j. gardź powierzchownością i płycizną, a staraj się w życiu nietylko o gromadzenie różnych wiadomości, ale też o gruntowne przestudjowanie i przyswojenie ich sobie, o pielęgnowanie ustawiczne i pogłębianie swej kultury duchowej.

KS. DR EUGENJUSZ FLORKOWSKI.

Joffre płacze...

ZWYCIĘZCA Z NAD MARNY ZWYCIĘŻONY PRZEZ ŁZY.

Marszałek Joffre był żołnierzem nieugiętym. twardym i milczącym. Armja nazywała go **„taciturne“.** Wzruszenie było obce zmarłemu zwycięzcy z nad Marny. Ale jeden moment odsłonił serce Joffre'a...

Był to dzień 19 grudnia 1918 roku. **Posiedzenie Akademji „Nieśmiertelnych“,** do której grona został właśnie zaliczony Joffre.

Siwowłosy marszałek jest do głębi wzruszony. Nieustraszony na polu walki. stracił tu zupełnie panowanie nad sobą. Przepełnione galerje spoglądają nań z podziwem. **Jean Richepin** wstaje i mówi: — **„Otwieram posiedzenie. Głos ma p. marsz. Joffre“.**

Sala trzęsie się od oklasków. Marszałek wstaje.

— Panowie...

Mnie rękawiczki, poprawia kołnierzyk... Przecież to jasne — nie jest mówcą. Wszakże żołnierze zawsze nazywali go „milczącym“.

Joffre mówi prosto, bez patosu. Zgodnie z tradycją Akademji, chwali swego poprzednika, **Juljusza Claretie.** Następnie zaczyna mówić o wojnie o żołnierzach. których wiódł do zwycięstwa. Wzruszenie tłumi mu słowa:

— **Odwaga i najgorętsze umiłowanie kraju sprawiają, że nasz żołnierz jest najlepszym na świecie.** Nie można nim dowodzić, by go nie pokochać...

Policzki i krtań drżą; mnie nerwowo rękawiczki. Mówi o nieszczęśliwej Belgji, a potem o swoich żołnierzach. którzy umierając, szeptali jego imię. Spazm ściska mu gardło. **Cóż to? Żelazny Joffre płacze?...**

Z oczu generalissimus'a płyną łzy. Ale mimo to mówi dalej.

Składa hołd genjuszowi Focha. mówi o zasługach prezydenta Wilsona, schyla czoło przed krwawą ofiarą Ententy.

Entuzjazm zagłuszył jego mowę. **Obecny na posiedzeniu Wilson wstaje z loży i kłania się.** Oklaskom niema końca.

Z kolei wstaje Jean Richepin. Ma w imieniu Akademji przyjąć Joffre'a w poczet 40 niemiertelnych.

Mówi: **Czyż to nie Joffre ocalił ducha i kulturę francuską przed zagładą?** I odwracając się ku skulonemu. siwowłosemu wodzowi, woła:

— **Niechaj przypadnie ci tytuł zwycięzcy z nad Marny i wybawcy kultury zachodniej przed barbarzyństwem germańskiem. Witamy cię dzisiaj nie jako pisarza lub żołnierza lecz jako obrońcę kultury!**

Marszałek opiera głowę na rękach i płacze, ocierając poraz pierwszy łzy, płynące z oczu. I kiedy kopuła Akademji trzęsła się od oklasków. **zwyciężony przez wzruszenie zwycięzca z nad Marny płakał...**

Rzeczy ciekawe.

Najpoczytniejszy i najbogatszy dziennik w Ameryce.

Uniwersytet w Missouri udzielił złotego medalu pismu „New York Times“ za zasługi położone na polu służby dziennikarskiej. Wspomniany dziennik. który jest w Stanach Zjednoczonych najpoczytniejszym. zatrudnia w samej swej drukarni 2.000 sił. w redakcji zaś i administracji — około 1.500 współpracowników. W ubiegłym roku wypłaciło pismo 176 miljonów dolarów tytułem gaż. a same wydatki pocztowe wyniosły 800 miljonów dolarów. „New York Times“ otrzymuje dziennie drogą telegraficzną 100.000 słów i przeprowadza 8.000 rozmów telefonicznych. oraz wysyła dziennie 7.000 listów. Pismo to obliczone jest na amerykańskich czytelników: zamieszcza jak najmniej polityki. jak najwięcej rzeczy ciekawych i wiadomości. dotyczących spraw gospodarki narodowej.

Kiedy ukazał się pierwszy rozkład jazdy?

W początkach kolejnictwa podróżny wiedział o której godzinie pociąg ruszy ze stacji początkowej. o której natomiast przybędzie na miejsce przeznaczenia nie wiedział nawet w przybliżeniu. Pierwszy rozkład jazdy wydała w r. 1839 pierwsza na świecie linja kolejowa Liverpool — Manchester w 13 lat po swojem powstaniu. wybudowana bowiem została w r. 1826.

Humor.

DELIKATNY: Oto idzie wasz lekarz domowy. Dlaczego mu się nie kłaniasz? Przejdźmy na drugą stronę! Przykro mi się z nim spotkać. Tak dawno już, mianowicie, nie chorowałem!

SŁABA PAMIĘĆ. Do czego służy ten supełek na chusteczce? — Żebym nie zapomniał, że stałem się abstynentem. — Ależ w tej chwili dopiero wypiłeś kieliszek koniaku! — Tak, niestety, znajduję go zawsze dopiero w chwili, gdy wycieram usta po wódce.

SZCZYT. Na wczorajszem przedstawieniu grał pan tak marnie — mówi dyrektor teatru do aktora — że wiele osób pisało mi. iż od tej chwili nie życzy sobie figurować na liście biletów bezpłatnych.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 18-go stycznia 1931.
Niedziela 18: Stol. św. Piotra.
Poniedziałek 19: św. Kanuta.
Poniedziałek 19: wsch. słońca o godz. 7.30, zach. o 16.31.

—o—

ŚLUB. Wczoraj w kościele akademickim św. Anny pobłogosławiony został przez Ks. Dra Króla związek małżeński p. Dra Tadeusza Sikory (syna b. kuratora wołyńskiego Wincentego Sikory) z p. Janiną Klimecką. W kościele zebrało się bardzo wiele przyjaciół obu rodzin, zwłaszcza akademików, by złożyć młodej parze życzenia na nową drogę życia. Był to przejaw tej wielkiej sympatji, jaką cieszy się wśród młodzieży akademickiej p. Tadeusz Sikora, który do niedawna był przywódcą Młodzieży Wszechpolskiej Uniw. Jag. Podczas miłej tej uroczystości chór akademicki odśpiewał Veni creator i kilka pieśni.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO POLSK. AKAD. UM. odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny obejmuje referat Doc. dr. Józefa Feldmana na temat „Minister Vergennes wobec Polski (1774-1787)“. Po referacie odbędzie się posiedzenie administracyjne.

NOWE PRZEPISY W SPRAWIE PRZESIADANIA PASAŻERÓW W WOZACH TRAMWAJOWYCH. Dyrekcja tramwaju komunikuje nam. „Celem usprawnienia ruchu i racjonalnego rozmieszczenia pasażerów, Dyrekcja tramwajów opracowała szereg przepisów co do przesiadania pasażerów. Kierownictwo ruchu przeprowadziło odpowiednią szkołę z personalem ruchu, poczem przez miesiąc podróżująca publiczność będzie objaśniana o nowych przepisach przez personal tramwajowy. Z dniem 1 marca nowe przepisy wejdą ostatecznie w życie“. Byłoby wskazane, aby Dyrekcja poinformowała publiczność oficjalnie o zamierzonych zmianach, gdyż wyjaśnienia służby ruchowej tramwaju wzbudzają obawy, że nowe zarządzenia ograniczą publiczność znacznie w swobodzie komunikacji i narażą ją na niespodziewane wydatki.

POMIMO DUŻEGO POWODZENIA „WYSTAWY STYKÓW“, termin jej nie może być przedłużony z powodu zakontraktowania sal na następną wystawę wileńskich plastyków. Dlatego też ze zwiedzeniem jej należy się pospieszyć. Tyczy się to przedewszystkiem zapowiedzianych wycieczek. Szkoły po uprzedniem porozumieniu się z dyrekcją Tow. uzyskują zniżki.

STAN CHORÓB w czasie od 11—17 bm. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 7, dyfterji 10, tyfusu brzusznego 1, plamistego 1, ospy wietrznej 8, róży 1, meningitis epidemica 1 i odry 4.

KRADZIEŻE. Antoninie Kołacz, służącej, skradł jakiś osobnik w ul. Karmelickiej zegarek złoty. — Władysławowi Brojowskiemu, inżynierowi z Tąporkowa, skradziono na dworcu kolejowym w Krakowie kwotę 350 zł. a Anastazjuszowi Wasylukowi, obywatelowi rumuńskiemu, w pociągu na przestrzeni Lwów—Kraków walizę z garderobą.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

BAL STRZELNICY odbędzie się w sobotę 31-go stycznia.

POLSKA AKADEMICKA MŁODZIEŻ LUDOWA w Krakowie zwraca się do wszystkich b. członków z apelem, aby przystąpili do organizowanego przez Akademicką Młodzież Ludową — Koła Senjorów P. A. M. L. Zgłoszenia należy kierować pod: Komitet Organizacyjny Koła Senjorów P. A. M. L., Kraków, Mały Rynek L. 4.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny najniższe).
Niedziela wieczór: „Radość kochania“ (nowość).
Poniedziałek: „Radość kochania“ (nowość).
Wtorek: „Radość kochania“ (nowość).
Teatr krakowski w Zakopanem. Wtorek 20-go stycznia „Roxy“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“

Niedziela: „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“.
Poniedziałek: Pożegnalne przedstawienie Zuli Pogorzelskiej „Czyście już widzieli Zulę w Bagateli“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Student z Sztokholmu“.
APOLLO: „Monte Carlo“ (w gł. roli J. Mac Donald).
CORSO: I. „Człowiek bez nerwów“ (w gł. roli Kennwyder); II. „Demon ruchu“.
SZTUKA: „Parada Paramountu (w gł. roli Maurice Chevalier).
WARSZAWA: „Nibelungi“ (w gł. roli Paweł Richter).
UCIECHA: „Nasza jest noc“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu „Betleem polskie“ Rydla, po cenach najniższych, cieszące się w tym sezonie niezwykłem powodzeniem. Wieczorem ostatnia nowość repertuaru „Radość kochania“ Ludwika Verneuil'a, która na wczorajszej premjerze doznała nadzwyczaj gorącego przyjęcia, dzięki świetnemu wykonaniu wszystkich ról z pp.: Bednarską, Jaroszewską, Zalewską, Burnatowiczem, Jednowskim, Szymańskim. Doskonała ta komedja zostanie powtórzona w poniedziałek i wtorek. — Najbliższą nowością będzie słynna amerykańska sztuka „Broadway“ F. Dunninga i J. Abbota, w której ukaże się po raz pierwszy na scenie krakowskiej, zaangażowany okresowo na obecny sezon wybitny artysta sceny łódzkiej, p. Jerzy Woskowski, zarazem reżyser tej sztuki.

„ROXY“ W ZAKOPANEM. Zespół artystów na liczne zaproszenia odegra we wtorek dnia 20 b. m. w sali teatralnej „Morskiego Oka“ w Zakopanem, cieszącą się niebywałem powodzeniem na krakowskiej scenie świetną komedję „Roxy“, w obsadzie premjerowej.

TEATR „BAGATELA“. Jeszcze ostatnie 2 dni wystąpi Pani Zula Pogorzelska w fenomenalnym swoim repertuarze, poczem wyjeżdża na odpoczynek do Zakopanego. Miejsce jej zajmie druga gwiazda „Morskiego Oka“ Janina Sokołowska, która wystąpi w rewji p. t. „Bawmy się razem“. Humor, lekka piosenka, dowcip aktualny, są to naczelne hasła nowej rewji. — Kasa czynna codziennie od godz. 10 rano do 10 wieczór.

RYCHTERÓWNA DLA DZIECI! Pielgrzymka dziecięca odbędzie się dziś o godz. 4-tej po południu do sali Bolońskiego dla „cudownych bajek“, cudownie opowiedzianych przez znakomitą artystkę, miłośniczkę dziatwy, K. Rychterówną.

„BOGATY DIOGENES“. Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa L. 2, odegra dziś w niedzielę o godz 6-tej wieczór komedję pod tytułem „Bogaty Diogenes“.

KONCERT KOLĘDOWY Towarzystwa Oratoryjnego odbędzie się dziś w niedzielę dnia 18-go stycznia o godz. 7.30 wieczór w sali koncertowej Domu Akademickiego przy ul. Straszewskiego 18. W programie prześliczna, arcymistrzowsko ujęta Suita kolędowa prof. St. Niewiadomskiego, dwa wyjątki z oratorjum Liszta „Chrystus“, oraz najpiękniejsze kolędy w wykonaniu znakomitej śpiewaczki art. op. p. Marji Chmiel-Tryczyńskiej, chóru mieszanego i zespołu symfonicznego Towarzystwa Oratoryjnego. Dyrygują: Kapelmistrz St. Barański i O. F. Madura, Dominikanin.

5 GODZINA MUZYKI W INSTYTUCIE MUZ (ul. św. Anny 2), we wtorek 20 b. m. o godz. 8.15 wieczór: Małgorzata Rudówna, pianistka (laureatka Instytutu Muz.).

—:: § ::—

Rozbudowa i rozrost Miejskiej Kasy Oszczędności

Od paru miesięcy Kasa Oszczędności m. Krakowa przeprowadza przebudowę swego budynku przy ul. Szpitalnej, celem dostosowania go do wzmożonego ruchu tej olbrzymiej Instytucji i wprowadzenia udogodnień zarówno dla licznych interesentów, jak i dla personalu urzędniczego. Prócz przebudowy **wewnętrznej całego parteru i pierwszego piętra, dobudowano do gmachu dwa skrzydła, obejmujące kilka nowych ubikacyj.**

O rosnących z roku na rok agendach Kasy Oszczędności m. Krakowa świadczy **wzrost wkładów oszczędnościowych w ciągu roku 1930, wyrażający się cyfrą ponad 9 miljonów** zł. Kredyty, udzielane są przez Kasę Oszczędności w miarę rozporządzalnej gotówki, **przedewszystkiem na cele budowlane**, a więc na nowe budowle, jak i na remont starych budynków. **Działalność kredytowa Kasy Oszczędności m. Krakowa nie ogranicza się do samego** Krakowa, lecz rozciąga się na szereg miast i miasteczek województwa **krakowskiego, oraz uzdrowiska: Zakopane, Rabkę, Krynicę i t. d.** Również rolnictwo na terenie całego województwa krakowskiego korzysta w pewnej mierze z pomocy kredytowej Kasy Oszczędności. Pożyczki hipoteczne, które przed wojną stanowiły główny teren działalności Kasy, wyrażając się cyfrą 70% ogółu kredytów, obecnie spadły do 25%. **Liczba klienteli, składającej swe oszczędności w K. O. m. Krakowa wynosi 40 kilka tysięcy i wykazuje z roku na rok systematyczny wzrost. Przeciętna kwota wkładek złotowych na 1 książeczce wynosiła w ub. roku 465 zł., zaś wkładek dolarowych 423 dolary.**

Potężny gmach na rogu ul. Szpitalnej i św. Tomasza, wybudowany przed dwoma laty przez Kasę Oszczędności m. Krakowa, stanowi formalnie własność funduszu emerytalnego urzędników Kasy. Zarząd Kasy rozpatruje — jak słychać — **plan zabudowania dalszego kompleksu od strony ul. św. Marka.**

—X—

Z piątkowego posiedzenia Rady miasta.

O „odmłodzenie“ Rady — 200.000 zł. na dokończenie budowy Domu wycieczkowego — Przebudowa Wikarówki — Reforma ustawy o finansach gminnych.

Na piątkowem posiedzeniu Rady m. Krakowa pojawiła się interpelacja dotycząca przyspieszenia sprawy ordynacji wyborczej do krakowskiej Rady miasta. Prez. Rolle oświadczył, że istotnie czas trwania kadencji obecnej Rady jest zbyt długi, że Rada jest stale **dekompletowana, to też wymagałaby koniecznego „odmłodzenia“. W tym kierunku prezydent będzie interwenjował u czynników rządowych.**

Uchwalono zaciągnięcie pożyczki **200.000 zł. na dokończenie budowy Domu wycieczkowego** na Oleandrach i **wydzierżawienie piekarni,** które to sprawy referowali wiceprezydent Ostrowski i Wielgus.

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa wikarówki.

Wniosek, z którym prezydjum miasta przyszło na Radę miejską, przewidywał odstąpienie na własność parafji Naj. Panny Marji w Krakowie na cele przebudowy **„Wikarówki“**, część parceli gminnej o powierzchni 74 m., a mianowicie pas gruntu o długości 30 i pół metra, a szerokości około 2 i pół metra. W ten sposób budynek „Wikarówki“ ma być rozszerzony do 8 metrów 75 cent. Wzamian za to parafja odstępuje pas gruntu o szerokości około 1 metra od strony Małego Rynku, a około półtora metra od strony Placu Marjackiego.

Za wnioskiem Prezydjum opowiedziało się 18 radców.

Również uchwalono wniosek dotyczący żądania **reformy ustawy o finansach gminnych.** „Rada miasta, uznając nagłość sprawy przygotowania projektu reformy ustawy o finansach miejskich i o podatku od lokali, uchwala zwrócić się do Związku miast polskich, jakoteż do parlamentarnego zastępstwa, aby zasięgnęli u władz centralnych autentycznych wiadomości, czy i w jakim kierunku rząd zamierza w czasie najbliższym przedłożyć ciałom parlamentarnym wnioski, zdążające do zasadniczej naprawy ustroju skarbowego gmin miejskich i w tej sprawie utrzymywać stałe porozumienie ze Związkiem miast polskich“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 12-tej Chór Cecyljański wykona szereg kolend układu O. Rizziego.

W KOŚCIELE MARJACKIM 18 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12-tej, chór wyższego kursu nauczycielskiego pod kier. dyr. B. Walewskiego odśpiewa kolendy układu Flaszy i ks. Wargowskiego

—o—

Społeczne wartości chrześcijaństwa“.

Po przerwie świątecznej podjęto na nowo cykl odczytów religijno-naukowych urządzanych staraniem Akcji Katolickiej w Krakowie. W piątek, 16 b m., mówił **Ks. red. Urban T.J. na temat „społecznych wartości chrześcijaństwa“.**

Prelegent zwrócił uwagę na następujące punkty w ideologji chrześcijaństwa: pojęcie godności człowieka, sprawiedliwości, pracy i stosunku jednostki do zbiorowości. Wszystko, na czem się opierają zdobycze współczesnej cywilizacji, jest darem chrześcijaństwa. Najdokładniejsze zaprzeczenie tych wartości spotykamy w Rosji bolszewickiej, co prelegent z prawdziwem znawstwem przedmiotu uwypuklił.

Do wymienionych wyżej wartości społecznych dodać należy — mówił prelegent — jeszcze chrześcijańskie pojęcie rodziny. Ważność jednak tego przedmiotu na tle współczesnych nam warunków życia i fakt wydania enc. „Casti connubii“ sprawia, że tej kwestji należy poświęcić osobny odczyt.

Odczytu Ks. red. Urbana, dobrze opracowanego, wysłuchała liczna rzesza katolików. Następny odczyt na temat **„Umysłowość ludów pierwotnych“** wygłosi **Ks. Kosibowicz** T. J. w piątek, 23 b. m., o godz. 7 w Domu Katolickim.

Młodzież ludowa przyłącza się do chóru protestów

Otrzymujemy nast. pismo: „Pragnąc dołączyć swój głos do głosu wzburzonego Sumienia Narodowego z powodu Brześcia, prosimy o zamieszczenie nast. jednomyślnej **uchwały** ogólnopolskiego Związku akademickiej młodzieży ludowej:

Wstrząśnięci do głębi zbrodnią brzeską w swoich uczuciach moralnych, ludzkich i narodowych, domagamy się kategorycznie od Rządu, wykrycia i ukarania sprawców niebywałej w dziejach hańby, obciążającej świetlaną historję Polski. Ogólnopolski Związek Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej“.

Kasiarze grasują bezkarnie.

W nocy z 16 na 17 bm. dostali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do **biura firmy Blumenfeld** przy ul. Pawiej (skład węgla), gdzie rozpruli rakiem małą kasę wiedeńską. Nie znalazłszy w niej pieniędzy włamali się do drugiej kasy ogniotrwałej, skąd skradli około 7.000 zł. Policja nie wpadła dotąd na ślad włamywaczy.

Tej samej nocy łupem bandytów padła kasa ogniotrwała w **biurze spedycyjnem Bolesława Bachnera przy ul. Wielopole.** Skradziono z niej papiery wartościowe oraz gotówkę nieustalonej narazie wysokości.

Poza temi dwoma występami kasiarzy nie pozostawali również bezczynnie zwykli złodzieje mieszkaniowi. Przez okno od ustępu wdarli się do **budynku gminy żydowskiej przy ul. Józefińskiej a następnie do spółdzielni kredytowej** w tymże budynku. Właśnie w tym czasie zostali przytrzymani przez policję i aresztowani. Są to Juljan i Jan Siwkowie, znani włamywacze, pierwszy karany już 10-letniem ciężkiem więzieniem za rabunek.

Morderca żony przed sędzią śledczym.

Wczoraj przez całe przedpołudnie sędzia śledczy Dr. Wątor przesłuchiwał **Mieczysława Kochanka,** sprawcę ohydnego zamordowania żony Heleny. Kochanek, 34-letni mężczyzna, szczupły brunet o przeciętnej inteligencji, zeznawał bardzo szczegółowo, przedstawiając swój życiorys z **najdrobniejszemi szczegółami.** W zeznaniach swych winę za złe pożycie małżeńskie zwalał na żonę, która miała go zdradzać. Wypiera się stanowczo, jakoby przy mordowaniu żony posługiwał się również siekaczem, który znaleziono skrwawiony w miednicy, mimo że na zwłokach nieszczęśliwej kobiety znaleziono ślady ciosów, zadanych w głowę siekaczem.

Samozwańczy delegaci warszawscy.

Na terenie tutejszego województwa pojawili się delegaci Towarzystwa gniazd sierocych w Warszawie celem zbierania składek **na cele** powyższego towarzystwa. Zbiórkę upraszczają sobie delegaci w ten sposób, **że przybywszy** do wsi zgłaszają się u naczelnika gminy i po wylegitymowaniu się **nakładają zupełnie bezprawnie na każdy dom opłaty na rzecz towarzystwa** i opłaty te pobierają. Podobne wypadki zdarzyły się dotychczas w kilku wsiach. Ponieważ wspomniani delegaci gniazd sierocych nie mają zezwolenia na zbiórkę w roku bieżącym, ponieważ dalej forma zbierania składek przez wspomnianych delegatów jest sprzeczna z obowiązującemi ustawami, władze wojewódzkie przestrzegają przed tymi kwestarzami i proszą, by w razie pojawienia się ich gdziekolwiek zwrócono na nich uwagę organów policji państwowej.

—X—

W PONIEDZIAŁEK ŚWIĘTO JORDANU.

Według obrządku gr. kat. przypada święto Jordanu (Bohojawlenije) dnia 19 stycznia w poniedziałek. Początek Nabożeństw w gr. kat. parafjalnej cerkwi św. Norberta w Krakowie jest następujący: Dnia 18 stycznia, niedziela. Wigilja Bobojawlenija. Msze ciche o godz. 8-ej i 9-tej, Msza śpiewana z kazaniem o godz. 10. a po Mszy śpiewanej święcenie wody w cerkwi. Popołudniowe nabożeństwo zaczyna się o godz. 4.30. W sam dzień Bohojawlenija jutrznia o g. 8-ej, cicha Msza o godz. 9-tej, śpiewana Msza św. o godz. 10-tej, a po ukończeniu tejże **około 11.15 wyjdzie procesja na Rynek Główny, gdzie odbędzie się święcenie wody na pamiątkę Chrztu Zbawiciela w rzece Jordan. Nieszpory o godz. 4-tej.**

ALEŻ TO NATURALNE. Tak dalej być nie może, Stasiu. Co tydzień inny narzeczony siedzi w kuchni. — Nic dziwnego. Przy tak marnej kuchni, żaden nie wytrzyma **długo.**

Życie gospodarcze

O kryzysie i bezrobociu

Obradować będzie międzynarodówka Ch. Z. Z.

Rada naczelna Konferencji międzynarodowej chrześcijańskich związków zawodowych **zbiera się dn. 28 b. m. w Bordeaux.** Rada rozpatrzy źródłowo sprawę **kryzysu gospodarczego i bezrobocia.**

Do Konferencji powyższej należą chrześcijańskie związki zawodowe narodowości **francuskiej, belgijskiej, niemieckiej, węgierskiej, hiszpańskiej, czechosłowackiej i szwajcarskiej.**

(K. A. P.)

Statystyczne fluktuacje drożyzny.

Komisja do badania zmian kosztów utrzymania przy głównym urzędzie statystycznym ustaliła, że w listopadzie w porównaniu z październikiem drożyzna wzrosła o **1.7 procent.** Natomiast za grudzień komisja obliczyła spadek kosztów **utrzymania o 1 procent.**

Kreuger pożyczył od Amerykanów 50 milj. dolarów.

Koncern zapałczany Kreugera, z którym rząd polski zawarł umowę o pożyczkę zapałczaną — **pożyczył od wielkiego amerykańskiego domu bankowego Lee Higgingson et Co,** oraz konsorcjum wielkich banków nowojorskich — **50 miljonów dolarów.** Pożyczka potrzebną była Kreugerowi na sfinansowanie monopolu zapałczanego w Niemczech, **Polsce,** Norwegji, Danji, Turcji, Portugalji i Kolumbji. Konsorcjum banków nowojorskich otrzymało wzamian za pożyczkę akcje Międzynarodowego Trustu Zapałczanego po kursie 96. Pożyczkę zawarto **na 10 lat.**

100 tysiącom emigrantów w Stanach Zj. grozi deportacja.

Do parlamentu Stanów Zjedn. wniesiony zostaje projekt billu w sprawie wysiedlenia z kraju wszystkich emigrantów, którzy nie mogą udowodnić legalności swego przyjazdu. Ma to dotyczyć zgórą 100.000 osób. Bill ten dotknąłby w dużej mierze emigrantów z Polski. W czasie bowiem przedwojennym i w pierwszych latach wojny odbywała się masowa emigracja niemieckiemi linjami okrętowemi. Zaświadczenia tych linji, stanowiące wystarczający dowód legalności przybycia, są obecnie bardzo trudne do uzyskania. Gdyby bill został uchwalony, tysiące emigrantów z Polski, którzy już osiedli od lat w Ameryce, znalazłoby się w niebezpieczeństwie.

Projekt billu wyłonił się w związku z bezrobociem jakie dotknęło Stany Zjednoczone i zaostrzoną polityką emigracyjną.

———ooo———

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 stycznia. Dolary 8.92, 8.94, 8.90. Dewizy: Holandja 358.95, 359.85, 358.05; Londyn 43.31, 43.42, 43.20; Nowy Jork 8,91, 8,93, 8,89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.96; Oslo 238,45, 239.05, 237.85; Paryż 34.96½, 35.05, 34.88; Praga 26.41½, 26.48, 26.35; Szwajcarja 172,69, 173,12, 172.26; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Helsingfors 22.46½, 22.52, 22.41; Berlin w obrotach prywatnych 212.00.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 106 — Bank Polski 152 — Bank Zachodni 70.

Pożyczki: 3% budowlana 50 — 4% inwestycyjna 92¼ — 5% dolarowa 46¼ — 5% konwersyjna 48 — 5% kolejowa 45 — 6% dolarowa 68 — 10% kolejowa 102.50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 stycznia. Paryż 20.25, Londyn 25.08, Nowy Jork 5.16¾, Belgja 72.00, Włochy 27.04 i trzy czwarte, Hiszpanja 53.00, Holandja 207.80, Berlin 122¾, Wiedeń 72.64½, Sztokholm 138¼, Oslo 138.00, Kopenhaga 138.00, Sofja 3.73¾, Praga 15.29½, **Warszawa 57.85,** Budapeszt 90.22½, Białogród 9.12.70, Ateny 6.68½, Konstantynopol 2.44 5/8, Bukareszt 3.06¾, Helsingfors 13.06.

—o—

Nowy podatek drogowy.

Cel funduszu drogowego. — Wysokość opłat. — Oczekiwany wpływ 48 miljonów zł. rocznie.

Złożony do Sejmu projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym, wprowadza nowy środek opodatkowania ludności. Z wpływów tego podatku ma być utworzony **państwowy fundusz drogowy** dla budowy i konserwacji dróg. — Dochody przewidziane są z opłat od pojazdów **mechanicznych** i niektórych pojazdów **konnych,** opłaty **od biletów** za przejazd autobusami, **grzywny** za przekroczenia przepisów porządkowych na drogach publicznych, opłaty **od reklam** umieszczonych przy drogach poza granicami miast i dotacja skarbu państwa, określona w budżecie.

Opłaty od pojazdów mechanicznych ustalono w następującej wysokości (w stosunku rocznym):

Od **samochodu osobowego** do własnego użytku po 40—50 zł. od każdych 100 kg. zależnie od wagi własnej samochodu, zaś użytkowanych w celach zarobkowych — po 50 zł. od 100 kg.

Od samochodu **ciężarowego** lub traktora, służącego do własnego użytku, po 40—50 zł. za każde 100 kg., zależnie od wagi auta, zaś od użytkowanego w celach zarobkowych po 60—70 zł., od 100 kg. zależnie od wagi.

Od **przyczepek** do pojazdów mechanicznych po 50 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej przyczepki, od **motocykla** bez przyczepki po 50 zł., z przyczepką po 75 zł.

Przy obliczaniu wagi pojazdów mechanicznych nie uwzględnia się ilości mniejszych, niż 50 kg., a ilości większe, niż 50 kg., liczy się za 100 kg.

Dla pojazdów mechanicznych i przyczepek na kołach o pełnych obręczach gumowych, podwyższa się określone w niniejszym artykule stawki o 25 pro., na kołach zaś o obręczach żelaznych — o 100 proc.

Projekt ustawy upoważnia dalej radę ministrów do zmieniania w drodze rozporządzeń opłat wymienionych, z tem zastrzeżeniem, że opłata od 100 kg. wagi samochodu osobowego nie może przekraczać 55 zł., od 100 zaś kg. wagi samochodu ciężarowego — 75 zł. Zmiany opłat mogą być ustalane tylko na okres pełnego roku budżetowego, względnie pełnych lat budżetowych.

Ustanawia ponadto projekt rządowy **opłatę od pojazdów konnych,** używanych do zarobkowego przewozu towarów poza miejscem stałego zamieszkania właściciela pojazdu mechanicznego lub pojazdu konnego, w wysokości po 3 grosze od jednego tono-kilometra przewożonego towaru. Opłata ta może być ryczałtowana.

Prócz tego wprowadza projekt **opłaty od biletu za przejazd pojazdem mechanicznym** z wyjątkiem biletu za przejazd autobusem, kursującym jedynie w granicach gminy miejskiej. Opłata wynosi jedną trzecią część ceny biletu. Opłata ta może być ryczałtowana.

Tak się przedstawia zarys projektowanego podatku, z którego rząd spodziewa się następujących wpływów: z podatku od samochodów 23 milj. zł. rocznie, od biletów autobusowych 22 milj., z opłat za przewóz towarów 3 miljony, z grzywien i reklam 600.000 zł.

Razem z tych źródeł fundusz drogowy miałby otrzymać okrągło **48 miljonów złotych rocznie.**

Podatek ten wprowadza rząd m. i. z tego także powodu, że autobusy są dotkliwą konkurencją dla kolei. Ale też z drugiej strony uzupełniają one dotkliwe braki komunikacyjne, łącząc miejscowości, do których kolej nie dociera. Duże zastrzeżenia w ustawie o funduszu drogowym budzi też postanowienie, że fundusz ten ma być w pewnym procencie dzielony między rząd a samorządy, a decyzja o tem jest zależna od trzech ministrów. Wątpliwe, by samorządy wyszły na tem dobrze.

Opodatkowanie autobusów jest właściwie podatkiem pośrednim, który przerzucony będzie na pasażerów i obciąży najbiedniejszą ludność.

Nadmienić też należy, że rząd tworząc różne odrębne „fundusze“, fikcyjnie zmniejsza w ten sposób budżet. Niektóre z nich figurują w budżecie, jak: fundusz meljoracyjny i obrotowy reformy rolnej. O innych jednak zupełnie głucho w budżecie, np. o wojskowym funduszu kwaterunkowym, lub o funduszu rozbudowy miast oraz projektowanym funduszu eksportowym. Sanacja z zamiłowaniem tworzy te „tajne budżety“, jak je określa „Gazeta Warszawska“, gdyż cechuje je wybitnie „luzowy“ charakter, a poza tem stwarzają fałszywe pozory obniżania budżetu państwowego.

Radio.

Poniedziałek 19 stycznia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Muzyka lekka; 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka“ i giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 „Najnowsze wydawnictwa“ — dr A. Bar; 20 Telefonem od genewskiego korespondenta; 20.15 Odczyt muzyczny; 20.30 Operetka z Warszawy; 22.30 Feljeton; 23 Komunikaty; 23.15 Odczyt w języku angielskim p. t.: „Wiadomości o wynikach największych badań archeologicznych w Polsce“, wygłosi dr Żurowski, docent Un. Jag.; 23.30 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lwów (385.1). G. 16.50 Pogawędka lekarska dr H. Mierzeckiego (dla młodzieży). 1) „O żołnierzykach ciała ludzkiego“ 2) „Jak Marszałek Wielki, Stanisław książę Lubomirski obronił Warszawę przed zarazą i jak nagrodzony został za to przez Króla Jegomości“; 23.15 Muzyka taneczna Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie.

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Program dla dzieci; 16.45 Płyty gramofonowe. Zapomniane przeboje; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Muzyka lekka z „Gastronomji“; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Program na dzień następny; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Telefonem od genewskiego korespondenta; 20.10 Płyty gramofonowe; 20.15 Feljeton muzyczny p. t.: „Smutne i wesołe dzieje libret operowych“; 20.30 Operetka „Cnotliwa Zuzanna“ J. Gilberta; 22.30 „Czarnożółty Paryż“; 23 Komunikaty; 23.15 Muzyka taneczna z „Polonji“.

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Prof. Wł. Dzięgiel: „U źródeł odrodzenia narodowego na Śląsku“.

ODBIORNIKI RADJOWE W AUTOMOBILACH.

Radjotechnika przenika coraz więcej do różnych innych branży. Opanowała dziedzinę płyt gramofonowych, film dźwiękowy, a obecnie wkracza do automobilizmu. Sześć czołowych fabryk amerykańskich, a wśród nich General Motors, Dodge, Cadillac i Delco-Remy montują odbiornik radjowy w swoich karoserjach. **Zwiększa to koszt auta o 200 dolarów.** Inne fabryki budują odbiorniki specjalnego typu, dające się wbudować do każdego auta. Odbiorniki takie zawierają kilka lamp ekranowych, **zasilanych prądem akumulatora.** Lampy te na prąd zmienny są głośniejsze od innych i pochłaniają więcej prądu.

Aparat jest tak pomyślany, że wyzyskany jest każdy milimetr wolnego miejsca. Wszystkie części są umieszczone w maleńkich pudełkach blaszanych. Aparat nie otwiera się wcale. Głośnik jest również bardzo mały i ma kształt lejkowaty, każdy bowiem inny typ, wskutek stłumienia wnętrza poduszkami brzmi głucho i nienaturalnie. Można nawet kilka takich głośników umieścić w jednej karoserji, odpowiednio do jej wielkości. **Akustyczność dźwięków wyrównywa się przez to, że maleńki głośnik oddaje dobrze wysokie tony, podczas gdy akustyka wnętrz automobilu sprzyja bardziej niż szym częstotliwościom. Jako źródło napięcia** służy bateria anodowa o napięciu 150 wolt. **Antena rozpięta jest na dachu karoserji.** Nie jest ona bardzo wydajna i nie posiada zasięgu na dalsze dystanse, ale w zwykłych warunkach dla odbioru stacji lokalnej najzupełniej wystarcza.

Huragan nad Anglją i Niemcami.

Wicher wyrywa drzewa i zrywa dachy.

Londyn, 17 stycznia. Ponad Szkocją i Anglją środkową szalał w piątek **gwałtowny huragan,** który w różnych miejscowościach wyrządził większe szkody. W późnych godzinach wieczorowych wicher, którego szybkość dochodziła do 120 km. na godzinę, dotarł do Anglji południowej i Kanału. W wielu miejscowościach **wicher powyrywał drzewa z korzeniami, pozrywał dachy i przewody telefoniczne.** W portach zostały uszkodzone liczne okręty i łodzie rybackie. Jak dotąd ofiar w ludziach nie zanotowano nigdzie.

OKRĘTY ZERWANE Z KOTWICY.

Berlin, 17 stycznia. W całych Niemczech północnych i środkowych szaleje od wczoraj silny wicher. **W Berlinie wicher pozrywał wiele szyldów firmowych, uszkodził szereg dachów i kominów. Ulice miasta zasypane zostały tynkiem, dachówkami i szkłem tłuczonem. W wielu wypadkach wzywano pomocy straży pożarnej.** Ponad Brunświkiem i Harcem przeszła dziś nad ranem gwałtowna burza z piorunami i gradem. Po burzy nastąpiła nagła zniżka temperatury i począł padać śnieg. W porcie hamburskim **kilka okrętów zostało zerwanych z kotwicy** tak, że ich ponowne utwierdzenie nastręczało wiele trudności.

—:o:—

Dobra skonfiskowane przez Moskali

wracają do prawych właścicieli.

Kasztelanowi Maciejowi **Wodzyńskiemu** po powstaniu 1831 r. **rząd rosyjski skonfiskował dobra Gołębiowo** na Kujawach, bowiem Wodzyński, jako senator, głosował za detronizacją cara Mikołaja.

Większą część dóbr Gołębiowo rozparcelowano za czasów rosyjskich tak, że przy skarbie pozostało tylko 324 ha. O ten szmat bogatej ziemi kujawskiej wytoczył powództwo w sądzie okr. **we Włocławku, spadkobierca Wodzyńskiego, płk. Mielęcki.** Sąd wydał wyrok zasądzający powództwo Mielęckiego.

PREZES PROKURATORJI GENERALNEJ ZGŁOSIŁ SWĄ DYMISJĘ.

Prezes prokuratorji generalnej p. Stanisław Bukowiecki wniósł na ręce kierownika ministerstwa skarbu płk. Matuszewskiego podanie o dymisję. Uderzającem jest, że prośba o dymisję została zgłoszona bezpośrednio po wydaniu przez Prokuratorję generalną opinji o podstawach prawnych umowy o pożyczkę zapałczaną. Prasa sanacyjna podaje jednak, że dymisja nastąpiła wskutek przekroczenia przez p. Bukowieckiego przepisanego wieku (?).

Wagon złota jedzie do Berlina.

Ryga. (PAT). Wczoraj przybył z Moskwy do Rygi wagon pierwszej klasy naładowany złotem. Wagon zawierał 116 pak, z których każda ważyła 2 pudy. W pakach znajdowało się złoto w sztabach, oraz monety złote. Do granicy łotewskiej eskortował pociąg liczny oddział czekistów, natomiast dalej od granicy jechało tylko trzech. Na Łotwie ochraniała wagon policja łotewska. W Rydze przeładowano złoto do wagonów III. kl. pociągu niemieckiego. — W czasie przejazdu przez Litwę ochraniała wagon policja litewska. W jakim celu wieziono złoto z Moskwy do Berlina, niewiadomo.

Obłąkany derwisz wywołał rozruchy.

Proces polityczny w Stambule.

Wiedeń. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą ze Stambułu: Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko derwiszom, którzy spowodowali krwawe zajścia w Menemen. Oskarżonych jest **120 osób. Między nimi znajduje się 10 duchownych i kilka kobiet,** również 100-letni szeik Essad ze Stambułu przeor zakonu derwiszów, który spowodował rozruchy. Sześć nocy spędził on na modłach, poczem oświadczył, że **po przywróceniu religji w Turcji musi wyruszyć do Damaszku i tam postara się o nawrócenie żydów.** Następnie musi wezwać wszystkie mocarstwa europejskie, aby przyjęły nową religję (!). Wszyscy oskarżeni podkreślają jednomyślnie, **że derwisz doznał obłędu, skutkiem używania haszyszu.**

Prześladowanie katol. towarzystw na Litwie.

Wilno 17. 1. (PAT). Dzienniki wileńskie donoszą, iż z rozporządzenia naczelnika powiatu olickiego **zamknięto stowarzyszenie młodzieży katolickiej.** Prezesa tego stowarzyszenia Zygmunta Zonajtisa aresztowano. **W Serwintach, Boniszkach i Muśnikach z rozporządzenia władz administracyjnych rozpędzono zebrania młodzieży katolickiej, a 6 osób za stawianie oporu władzy, aresztowano.**

Krwawe wyroki w Rosji.

Wilno 17. 1. (PAT). Z pogranicza donoszą, że w Mińsku zostali **skazani na karę śmierci** przez rozstrzelanie Michał Dawydowicz, b. pułkownik gwardji carskiej, Jan Siemaszko i Marjusz Pawlak. Wymienieni prowadzili rzekomo antyrewolucyjną działalność w szeregach armji sowieckiej garnizonu mińskiego i połockiego. Dawydowicz rozstrzelany został 14 bm., Siemaszko i Pawlak znajdują się jeszcze w więzieniu.

DEMONSTRACJA ANTYPOLSKA W MIŃSKU

Wilno, 17. 1. (PAT). Z Mińska donoszą: W związku ze skazaniem w Wilnie byłych posłów białoruskiego klubu poselskiego odbyła się w Mińsku demonstracja uliczna, kierowana przeciwko Polsce. **Demonstranci w liczbie 1500 osób** przeciągali ulicami miasta, wznosząc **wrogie okrzyki pod adresem Polski i rządu polskiego.** Uczestnicy pochodu nieśli **transparenty o treści antypolskiej.** W fabrykach odbyły się meetingi, na których powzięto rezolucje protestacyjne.

250 TYSIĘCY TKACZY STRACI PRACĘ?

Manchester 17. 1. (PAT). 12-godzinne obrady, mające na celu zapobieżenie lokautowi w przemyśle bawełnianym w Lancashire, nie doprowadziły do pomyślnych wyników. Lokautem zagrożonych jest zgóra 250.000 robotników tkackich.

ZAWIESZENIE ORGANU HITLEROWCÓW.

Berlin. (PAT). Według doniesień pruskiej urzędowej ajencji prasowej, nadprezydjum prowincji Dolnego Śląska zawiesiło na czas dwóch miesięcy dziennik hitlerowski „Schlesiecher Beobachter", wychodzący we Wrocławiu, za wystąpienie przeciwko kodeksowi karnemu i konstytucji republikańskiej.

UWOLNIENIE KOMUNISTY.

Paryż. (PAT). Deputowany komunistyczny Marty, który opuścił więzienie w Clairvaux, przybył do Paryża. O drugim działaczu komunistycznym Duclos nic niewiadomo.

ARESZTOWANIE B. POSŁA.

Paryż. (PAT). B. deputowany z Martiniki Rosilliero, aresztowany w Hawrze pod zarzutem usiłowania przekupienia urzędników i wykorzystania swych wpływów w celu dokonania nadużyć, przewieziony został do więzienia Sante.

SPŁACAMY STARE DŁUGI.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). W dniu 31-go grudnia skarb nasz przesłał rządowi włoskiemu ostatnią ratę z tytułu należności za dług wojenny, zaciągnięty przez Polskę wobec Włoch. Dług ten wynosił około 100 miljonów lirów i powstał w okresie wojny światowej. Ostatnia **rata** wynosiła 10,350.000 lirów.

Czy zaprosić Rosję i Turcję?

Pierwsze starcia na konferencji europejskiej.

Genewa, 17 stycznia. Komisja europejska odbyła dziś przed południem posiedzenie poufne. Otwierając posiedzenie **Briand wyraził życzenie aby komisja wyraziła się w sprawie propozycji niemiecko-włoskiej zaproszenia do współpracy Rosji sowieckiej i Turcji. Dr Curtius** oświadczył, że podziela bez zastrzeżeń motywy podane wczoraj przez włoskiego ministra spraw zagranicznych Grandiego, iż komisja powinna obejmować wszystkie państwa europejskie, o ile prace jej miały się przyczynić do rozwiązania problemu gospodarczego Europy. Nie wystarcza bowiem pozostawienie otwartych drzwi, lecz należy państwa te wyraźnie zaprosić. Proponuje zatem wysłanie Rosji (!) i Turcji **oficjalnego zaproszenia.** Norweski minister spraw zagranicznych Mohwinkel wskazał, że Norwegja wprawdzie utrzymuje z Rosją sowiecką dobre stosunki, **propozycja została jednak tak nagle wysunięta, że prosi o odroczenie tej kwestji. Delegat rumuński** Titulescu podkreślił, że **27 państw europejskich zostało zaproszonych przez Zgromadzenie Ligi Narodów i dlatego państwa te nie mogą ze swej strony zapraszać innych państw, gdyż nie zostały do tego upoważnione.**

Porozumienia nie osiągnięto.

Genewa, 17 stycznia. Na dzisiejszem poufnem posiedzeniu komisji europejskiej nie osiągnięto porozumienia w sprawie zaproszenia do współpracy Rosji sowieckiej i Turcji. Delegat angielski Henderson poparł wniosek postawiony przez Grandiego i Curtiusa, wysunął jednak własny projekt, aby, w razie zaproszenia Turcji i Rosji sowieckiej zaproszono równocześnie do współpracy wszystkich poza-europejskich członków Ligi Narodów, co w **praktyce oznaczałoby przekształcenie konferencji europejskiej na konferencję międzynarodową.** Curtius podtrzymywał nadal swoją propozycję, wskazującą na konieczność bezzwłocznego pod jęcia obrad nad problemem gospodarczym przy udziale wszystkich państw europejskich. Zaproszenie tych państw powinno nastąpić niezwłocznie, gdyż później — zdaniem jego — państwa te mogłyby odmówić swej współpracy. Ponowne wywody niemieckiego ministra przyjęto bardzo chłodno. Dalszą debatę nad tą kwestją odroczono do popołudnia.

Min. Prystor zniża ceny.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym w min. przemysłu i handlu odbyła się **konferencja w sprawie podjęcia przez rząd akcji w kierunku obniżenia cen. Minister Prystor wyjaśniał motywy, jakiemi rząd będzie się kierował w swej akcji. Ceny produktów przemysłowych** ujawniają znaczną różnolitość, a w porównaniu z cenami za produkty rolne uległy nieznacznej zniżce, skutkiem tego daje się odczuć poważny spadek konsumpcji. **Stosunki te muszą ulec zmianie, jeżeli pragniemy zaradzić kryzysowi gospodarczemu i wzmocnić zdolność konkurencyjną naszego eksportu i nie dopuścić do zalewu naszego rynku wytworami produkcji obcej.**

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Organizacja przemysłowców gastronomicznych w Stanisławowie postanowiła obniżyć ceny wszystkich potraw o 15%

—x—

Konfiskata mowy prezesa Sądu Najwyższego!

Warszawa, 17. 1. (Tel. wł.). Dziennik „ABC" **uległ konfiskacie za streszczenie przemówienia prezesa Sądu Najwyższego p. Leona Supińskiego,** wygłoszonego na zebraniu Warszawskiego **Koła Prawników, a poświęconego sprawie p. Cara i Michałowskiego.** W przemówieniu tem p. Supiński wypowiedział się przeciwko Brześciowi.

Wyścigi motocyklowe w Zakopanem.

Zakopane (PAT). W sobotę 17 bm. przy fatalnych warunkach atmosferycznych odbyła się pierwszą część zapowiedzianych dwudniowych międzynarodowych wyścigów motocyklowych. Publiczności około 1000 osób. Na starcie stanęło 20 zawodników, w tem 3 Niemców. Wyścig zorganizował K. K. A. Zawody zaczęto przedbiegami w różnych kategorjach W przedbiegu 1. klasy 1 kategorji B) motocykle ponad 350 cm³ przy 8 okrążeniach toru (7200 m.) 1) Nagengast Michał (Unia. Poznań) w czasie 9 min. 40 sek. S. 2) Gębala KKM) w 9.50.8 min. Dwaj Niemcy, startujący w tej kategorji, a mianowicie Ischinger i Kolder wycofali się, nieukończywszy biegu. W przedbiegu klasy drugiej z przyczepkami. 8 okrążeń. 1) Holuj (KKM) 8.13.2 min. (rekord dnia na tym odcinku), 2) Damski (KKM) 8.18.8 min. W rozgrywce (bieg główny) klasy pierwszej, kategorji A do 350 cm³ przy 12 okrążeniach toru (10.800 m.) 1) Czerniak Ildefons (Unia. Poznań) 14.49.3 min. w kateg. B ponad 350 cm³ 1) Nagengast 11.44.2 (rekord dnia na dystansie 10.800 m.). W biegu głównym z przyczepkami rozegrała się zacięta walka między Holujem, Knapikiem i Damskim. Zwycięzył Holuj (KKM) 12 min. 11:6 sek., 2) Damski 12.38:2. W niedzielę odbędą się wyścigi finałowe, skjöring za motocyklami, skoki na motocyklach i pogoń za lisem.

KRWAWA BÓJKA W BERLINIE.

Berlin, 17 stycznia. **Podczas zgromadzenia nacjonal-socjalistów w Pinnebergu doszło na sali do bójki z komunistami, podczas której raniono 16 osób, w tem 2 śmiertelnie. Walczących musiała policja rozpędzić pałkami gumowemi,** aresztując kilku oporných.

Gorączkowa budowa włoskich okrętów wojennych.

Włoskie warsztaty okrętowe, które w ostatnim czasie przeżywały dotkliwy kryzys, przygotowują się do nowej pracy, otrzymawszy wiele nowych zamówień. Chodzi tu o budowę okrętów wojennych. **Doki Odero** budują pancernik dla Argentyny i trzy artyleryjskie okręty dla Paragwaju. **doki Ansaldo** budują dwa torpedowce dla Turcji i trzy okręty wojenne dla Rosji. **doki Orlando** budują krążownik dla Argentyny, **doki Muggiano** dwa torpedowce dla Grecji. **doki Pattison** dwa małe krążowniki dla Rumunji. **doki w Ankonie** dwa artyleryjskie okręty dla Persji i dwa okręty wojenne dla Urugwaju. **doki w Wenecji** kilka okrętów bagrowych dla Grecji. **doki w Monfalcone** dwie łodzie podwodne dla Turcji i dwie dla Niemiec. wreszcie **doki rjeckie** budują łódź podwodną dla Rumunji. Oto jak wygląda **faktyczne oblicze rozbrajającego się świata!**

REPUBLIKANIE HISZPAŃSCY STAWIAJĄ KANDYDATURĘ MAJ. FRANCO.

Paryż, 17 stycznia. Jak z Madrytu donoszą, **republikanie w okręgu Ferrol postanowili w przyszłych wyborach parlamentarnych w okręgu tym wysunąć kandydaturę majora Franco.** Jak wiadomo, major Franco na krótko przed wybuchem w Hiszpanji rewolty zbiegł z więzienia w Madrycie a po załamaniu się ruchu odleciał wraz z innymi oficerami do Lizbony. **Obecnie przebywa w Paryżu.**

—o—

Min. Matuszewski o pożyczce zapałczanej

Z piątkowego posiedzenia **Sejmu.**

Pod koniec piątkowego posiedzenia Sejmu zabrał głos p. minister Matuszewski, który wystąpił w obronie pożyczki zapałczanej. P. minister twierdził, że z 36 miljardów zużywanych corocznie zapałek, tylko 14 miljardów zużywa się w kuchniach, warsztatach itp. Reszta, t. zn. 22 miljardy jest dodatkiem do konsumpcji tytoniu, bo Polska wypala rocznie 22 miljardy papierosów. Wobec tego podwyższenie ceny zapałek będzie „opodatkowaniem nałogu". P. minister jest palaczem, ale wie, że organizmowi szkodzi używanie tytoniu. Następnie p. minister bronił projektu użycia pożyczki. Wydanie pieniędzy na rozbudowę Gdyni i budowę kabli przyniesie może korzyść całemu krajowi.

Po przemówieniu referenta, pos. Glińskiego, przyjęto umowę w drugiem czytaniu. Następnie odesłano do komisji szereg projektów ustaw, między innemi projekty ustawy o dodatkowych kredytach na lata budżetowe 1927—1931. Uchwalenie tych projektów będzie zarazem załatwieniem słynnej sprawy p. Czechowicza.

Tarnopol chce pozostać miastem wojewódzkiem.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). Wielkie wrażenie wywołała w Tarnopolu wiadomość o **projektowanem zniesieniu niektórych województw kresowych m. in. województwa tarnopolskiego.** Z tego powodu odbyło się pod przewodnictwem prezesa izby rzemieślniczej zebranie, na którem postanowiono podjąć akcję przeciwko temu planowi. Jak słychać, sfery rządowe mają plan obniżenia ilości województw lub zmiany podziału administracyjnego państwa. Plan tego rodzaju jest opracowany, ale w obecnych warunkach nie zanosi się na wprowadzenie w życie jakichś zmian w podziale administracyjnym państwa bez szczegółowych i wszechstronnych rozważań i badań.

Ujęcie niebezpiecznego komunisty.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł). Granicę polsko-sowiecką przekroczył zbiegły z Mińska Władysław Jurkiewicz. Oświadczył on, że swego czasu został skazany przez G. P. U. w Jarosławiu (w Rosji) na karę śmierci. która zamieniono mu na karę 10 lat więzienia. Okazało się, że w rzeczywistości **zatrzymany przez posterunek Kopu nazywa się Baranowicki i pochodzi z powiatu oszmiańskiego.** Jest on wychowankiem litewskiego seminarjum nauczycielskiego. Baranowicki był **czynnym działaczem komunistycznym,** delegowanym przez partję na teren województwa wileńskiego dla prowadzenia akcji wywrotowej.

O FUNDUSZ DROGOWY.

Warszawa, 17. 1. (Telef. wł.) Związek właścicieli autobusów w Polsce wystosował do rządu, Sejmu i Senatu memorjał w sprawie projektu ustawy o funduszu drogowym. Przedsiębiorcom autobusowym chodzi zwłaszcza o projekt wprowadzenia opłat biletowych w wysokości 1/3 ceny biletu na rzecz funduszu drogowego.

WYPADEK P. OLPIŃSKIEGO.

Warszawa 17. 1. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym na samochód zastępcy komisarza rządu w Warszawie p. Olpińskiego, jadącego do min. przemysłu i handlu, wpadła taksówka. Samochód komisarjatu uległ rozbiciu, a **p. Olpiński ma silnie stłuczone lewe ramię.**

POCIĄG STRZASKAŁ FURMANKĘ.

Warszawa, 17. 1. (Telef. wł.). Pociąg osobowy, jadący z Częstochowy do Kielc, przy przejeździe kolejowym koło Złotego Potoku **najechał na furmankę, którą jechało dwu włościan. Furmanka została rozbita, włościanie zmarli z odniesionych ran.**

MORDERSTWO NA ZABAWIE.

Warszawa, 17. 1. (Telef. wł.) W **Grodnie podczas zabawy w dancingu zastrzelony został urzędnik bankowy Aleksander Borowski. Sprawca zbiegł.**

WYKOLEJENIE POCIĄGU.

Berlin, 17 stycznia. Na kolei wąskotorowej Perleburg-Kyritz w Brandenburgji silny hura gan spowodował dziś przedpołudniem wykolejenie pociągu osobowego. **Parowóz spadł z nasypu i wywrócił się, przyczem maszynista został zabity.** Dalszych szczegółów brak, ponieważ zerwane są na tym odcinku wszystkie przewody telegraficzno-telefoniczne.

A. JOHNSON ODŁOŻYŁA LOT.

Warszawa, 16. 1. (PAT). **Lotniczka angielska miss Amy Johnson, która dzisiaj rano zamierzała wystartować w drogę powrotną do Londynu, z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych odłożyła swój lot.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferśa.